Nr 22 Piątek, 28 Stycznia 1921 Rok 111

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 198. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował sekretarzami skarbu z uposażeniem VIII. stopnia służbowego przy władzach skarbowych w Małopolsce następujących komisarzy skarbu: dr. Jana Hrycaya, Mikołaja Kaysza, Stanisława Persowskiego, Mieczysława Gawalewicza, dr. Eleazara Byka, Jana Steudera, Karola Pireżyńskiego, Leopolda Liniala, Bolesława Szwejkowskiego, dr. Rubina Mühlbauera, Artura Dollera, Józefa Kwiatkowskiego, Wincentego Ostrowskiego, Władysława Szterca, Emanuela Utschika, Aleksandra Kossyka, Jana Topolnickiego, Michała Ketowicza, Stefana Pietruszewicza, Leonarda Cyganika, Michała Działę, dr. Maksymiljana Rosenfelda, Jakóba Nowackiego, dr. Edwarda Wejwodę, Stefana Stasiniewicza, dr. Ignacego Kurkowskiego, dr. Juliana Bielańskiego, Tadeusza Tabeau, Karola Kabanego, Stanisława Czerneckiego, Józefa Józefczyka, dr. Bogusława Fischera, Augusta Urbana, Marjana Machniewicza, Mateusza Gansa, Tadeusza Pridoza, dr. Aleksandra Bobakowskiego i Piotra Sosenkę.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował sekretarzami skarbu z uposażeniem według VIII. stopnia służbowego przy władzach skarbowych w Małopolsce następujących komisarzy skarbu: dr. Stanisława Brykczyńskiego, Emiljana Turczmanowicza, Grzegorza Zacerkownego, Aleksandra Czarneckiego, Kazimierza Kretschmera, Józefa Matejaka, Saturnina Limbacha, Jana Ryża, Eugeniusza Sirkę, dr. Selige Schudmaka, Kazimierza Janika, dr. Fryderyka Wassermana, Józefa Krupińskiego, Józefa Leistinę, Bazylego Gudza, Leona Liliana, Pawła Pekotyłę, Antoniego Ilnickiego, Antoniego Dobrzańskiego, Michała Jurczenkę, Stanisława Kuhnena, Aleksandra Hyczkę, Maurycego Aschkinazego, Tadeusza Sysaka, Henryka Biesenwalda, Józefa Goldschmieda, Franciszka Schwakopfa, Zygmunta Wacha, Stefana Sternalskiego, Józefa Jeziorańskiego, Gustawa Kermisscha, Norberta Dikmana, Tadeusza Wachtla, Józefa Zborowskiego, Antoniego Potkańskiego, Aitela Tylawskiego, Sebastjana Muszyńskiego, Michała Sołka, Józefa Wikierę, Jana Tustanowskiego, Joachima Haudeka, Kamila Oplustila, Eugeniusza Smerekę, Kazimierza Jasińskiego, Wiktora Pisarczuka, Stanisława Bilińskiego, Jana Krasłowicza, Alejzego Rosłanowskiego, Edwarda Tippeka, Jerzego Schaeffera, Stanisława Wichera, Włodzimierza Kocowskiego, Kajetana Płoszczaka, Władysława Lachowicza, Emila Schlifkę i Stefana Hermana.

Obwieszczenie
w sprawie rejestracji i ostemplowania obligacji austrjackich pożyczek wojen.

Na podstawie ustawy z d. 9 lipca 1920 Dz. ust. Rzp. P. Nr. 61 poz. 387 i rozporządzenia wykonawczego z d. 5 stycznia 1921 Dz. ust. Rzp. P. Nr. 1 obwieszczam, że rejestracja i ostemplowanie obligacji austrjackich pożyczek wojennych na obszarze Małopolski rozpocznie się dnia 15 stycznia 1921 i trwać będzie do 15 lutego 1921.

Kto w terminie oznaczonym w ustawie nie zgłosi posiadanych obligacji pożyczek wojennych austrjackich do rejestracji i stemplowania, utraci wszelkie prawo do odszkodowania ze strony Skarbu na wypadek, gdyby w przyszłości zapaść mogły postanowienia o częściowem lub całkowitem zaspokojeniu posiadaczy tych obligacji. Rejestracja nie przesądza w niczem sprawy przejęcia i ewentualnego odszkodowania przez Rząd obywateli i instytucji polskich z tytułu austrjackich pożyczek wojennych.

Miejscami rejestracji są:

I. Następujące urzędy państwowe:

1. Krajowa Kasa Skarbowa we Lwowie
2. Filialna Kasa Skarbowa w Krakowie
3. Wszystkie urzędy podatkowe.

II. Magistraty Lwowa i Krakowa, tudzież miast, podlegających ustawie gminnej z dnia 13 marca 1889 Dz. ust. Nr. 24

III. Następujące instytucje finansowe publiczne:

4. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i jej oddziały,
5. Polski Bank Krajowy i jego oddziały,
6. Galicyjska Kasa Oszczędności,
7. Powiatowe Kasy Oszczędności i miejskie Kasy Oszczędności, ewentualnie także Towarzystwa zaliczkowe, które w każdym powiecie wskaże starosta na podstawie porozumienia z Małopolskim Komisarjatem Głównego Urzędu Likwidacyjnego (okólnik tegoż Komisarjatu z dnia 30 listopada 1920 L. 4799/20.

IV. Następujące Akcyjne Banki krajowe:

8. Polski Bank Przemysłowy i jego oddziały,
9. Galicyjski Bank hipoteczny i jego oddziały,
10. Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych i jego oddziały,
11. Ziemski Bank Kredytowy i jego oddziały,
12. Bank Związku Ziemian,
13. Bank Kupiectwa Polskiego i jego oddziały,
14. Małopolski Bank w Krakowie,
15. Bank Ziemski w Łańcucie,
16. Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie,
17. Powszechny Bank Kredytowy i jego oddział w Krakowie,
18. Zemelnyj Bank Hipotecznyj.

V. Obligacje, w których są ulokowane fundusze sierocińskie lub depozyta sądowe, rejestrują i ostemplują odnośne sądy i urzędy skarbowe.

VI. Obligacje, w których są ulokowane fundusze gminne i innych ciał samorządowych będą rejestrowane przez Starostwa.

VII. Wszelkie inne depozyta i fundusze, złożone w Kasach Skarbowych zarejestrują i ostemplują odnośne urzędy.

VIII. Filje Banków zagranicznych w Małopolsce mogą żądać, aby rejestracja i ostemplowanie efektów złożonych u nich, dokonał na miejscu, na podstawie zgłoszeń przez nie wypełnionych, urzędnik delegowany przez Namiestnictwo.

Instytucje przeprowadzające konwersję austrjackich pożyczek wojennych na polską pożyczkę odrodzenia, obowiązane są przeprowadzić rejestrację w toku subskrypcji.

Zaznacza się, że Polski Bank Krajowy we Lwowie i Centrale Akcyjnych Banków Krajowych wymienionych wyżej pod IV. rejestrują jedynie obligacje własne i u nich złożone (lombard, depozyt).

Jest wskazane, aby posiadacze obligacji zgłaszali się do rejestracji w siedzibie stałego zamieszkania, wzgl. w najbliższem miejscu rejestracji.

Akcja kierownicza spoczywa w rękach Małopolskiego Komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego we Lwowie, ul. Lindego 9.

Rejestracja niniejszem zarządzona dotyczy tylko obligacji austrjackich pożyczek wojennych, znajdujących się na obszarze Pań

Mieczysław Smolarski. 23)

WARNEŃCZYK.

Pod Warną.

(Ciąg dalszy).

— Przysiągłeś, panie miłościwy!

— Przysiągłem pokój, jeśli wydadzą wiele zamków zajętych, a żadnego nie oddali mi do tej pory. Cesarini gotów jest zwolnić mnie, a ma do tego władzę od Boga nadaną.

— Cesarini radnie odpuści ci, nie masz dlań wyższego celu nad pogrom niewiernych.

— Dosyć na pośmiech wystawiała mnie Europa i Oskarżali, iżem Pogrobowca Węgier pozbawił. Śmieli się ze mnie, iże nowego królestwa chcę, gdy jednego utrzymać nie zda mi. Pokonałem Amurata, którego nikt dotąd zwalczyć nie zdołał. Cesarz i Zakon odmówili mi pomocy, wojowałem przeto sam. I oto wyrazy podziwu a uznania przypłynęły zewsząd, jakby kto wraz drogę ciernistą różanem kwieciem posypał. Słali pisma i poselstwa królowie Francji, Anglji i Aragonu, Filip, książę burgundzkie i Maria Angelo, książę Medjolanu. Papież przysłał miecz poświęcony ze złota rękojeścią w pochwie srebrnej. Obiecują pomoc i flotę, by nie przepuściła wojska Muratowego z Natolji. Szydzić będą wnet po raz wtóry, iżem jako młodzieniaszek nierozważnie pokój był zawarł, a najlepszą chwilę pokonania na zawsze wrogą, przepuścił!

— Hunjady parł cię do tego.

— Żałuje ninie i on sam! Dwudziesty dzień dobiega od zawarcia rozejmu. Turczyni nie spełnili dotąd warunków, a cały świat błaga mnie, bych znowu ruszał na wyprawę...

Przysiadł znowu król znużony poruszeniem. Znać było wzburzenie jego piersi a na obliczu lęk, iż może nie dopełnił swego przyrzeczenia. Pojrzała Irma na zatroszczoną jego twarz i źrenice, w których palił się ogień niesamowity. Zadanie jego wołało go, taił przed sobą najstraszniejszą rozterkę ducha, wpojoną przez wiarę i przez przeszłość rycerską grozę przed złamaniem przyrzeczenia.

To, co tak wielce ważył sobie młody Jagiełłowic, niczem nie było w oczach Zachodu Europy, ale dla Władysława zerwanie przymierza było zarazem zdeptaniem własnej dumy obrażonej, było najcięższą i krwawą ofiarą nie dla sławy już nawet, ale dla zgodnej woli wszystkich ludów chrześcijańskich.

Pojrzała Irma na pana oblicze:

— Bawią w Budzinie jeszcze Grek Rodokos i Hedża Ulema z poselstwem i darami od sułtana. Kiedyż rozstrzygniesz, czy odłożysz miecz, czy uczynisz jako radzą dziekan i Cesarini?

— Kardynał św. Anioła dziś jeszcze w imieniu papieża zwolnić ma mnie od przysięgi.

Położyła Irma dłoń na głowie króla. I pieszcząc długie włosy jego, a widząc iż próżno odmawiać go, gdyż w duszy stanowił już, wyrzekła:

— Jaki nieba pisały ci żrzeb, taki i będzie. Czyń jako rozstrzygniesz, a spiesz wszędy za gwiazdą swoją!

XV.

Dawno już płomienie ogniste przeciwko niebu powstały od słońca zachodu *). Noc zeszła i blady księżyc przeglądał się w nurtach Dunaju... Pod murami zamku w Budzinie stanęli dwaj mężczyźni, w długie węgierskie płaszcze otuleni. Na głowie mieli futrzane kołpaki, gdybyś przed się rozchylił płaszcze ich, ujrzałbyś długie szaty tureckie. Taili się, ukrywali, nieprawe snać myśli żywili.

Jeden z nich niski i pochylony starością był, drugi wysoki i barczysty, kruczą brodę miał i oczy czarne, do gniewu skłonne, ruchliwe a ogniste. Przystanęli przy załomku wysokiego muru, gdzie ponad ich głową czarny wykusz przyległ, przez nikogo teraz czasu pokoju nie strzeżony. Czekali nieruchomie i czaili się w skośnym cieniu, który rzucało potężnie utwierdzenie.

— Niespodziewanie przyjechałeś Alembarze...

— Niejeden rumak padł mi w drodze. Doszły już wieści do Mechmeda, iż wilczę Lechistanu zerwać chce zaprzysiężone układy. Klęską to będzie dla nas, jeśli flota genueńska przewóz wojska Natolijczyków i Turkmenów z Azji utrudni. Trzeba godzić się, przewlekać.

Starzec o długiej, siwej brodzie, odparł smutnie:

— Boleć będzie mnie to, jeśli król węgierski w przyrzeczeniach swoich okaże się niewierny. Pokochałem go w Krakowie, chociaż wrogiem został, a i Amurat wspaniały cześć doń i miłość dla niego żywił. Godzi się cenić bodaj Giaura, jeśli szlachetnym jest przeciwnikiem. Jeśli wszelakoż złomi przysięgę, to po wszystkich minaretach wzlecą modły nie o zwycięstwo już, ale o zemstę nad niewiernym.

— Nie spodziewaliśmy się tej zmiany jego zamiarów. Zamki dotąd nie oddane, gdyż Rumelijczycy broń i skarby z nich wywożą. Oślepionych synów serbskiego despoty wysyła już Gertew basza, dizdar i rządca sułtańskiego pałacu. Nie rycerze jednak dziś walczą przeciw nam, ale księża, dawniej Zbysrko, ninie Cesarini.

— Zali to prawda, iż Karaman, syn tatarskiego chana z ogromnem wojskiem stanął u Natolijskiej granice?

— Allah zewsząd grozi nam, ale potężna jest jego moc i nie wygubi swoich wiernych synów!

Zamilkli obaj.... Na drugim końcu ściany murów przesuwała się jakaś postać. Węgier, jeden z zamkowych strażników.... Drab to chudy był, na wysokich nogach, a o smagłej twarzy, jakoby od cyganów się wywodził. Dwaj Turcy nie starali się przed nim uchodzić, a przeciwnie niemal pozdrowił go dobrodusznie i jako znajomka powitał.

Ów zaś przybyły miast długo pytać się, zagadnął krótko a po prostu:

— Macie?

Hodży rozpiął płaszcz i wyciągnął pismo jakieś i sakwę z pod jedwabnego pasa.

— Oto jest, a oto sakiewka ze złotemi szeryfami.

Przybyły potrząsnął głową.

— Nie zgodziłbych się, gdybym głowy nadstawił. Znam przedsię różne przejścia kryte i jako tuszę oddam królowi pismo wasze wprost do komnaty. Kiedy ma to być?

— Ninie! Król, jako prawią jest na naradzie a w izbiech swoich nieobecny.

— Zostajecie w Budzie?

— Przyczajeni czekać będziem, aż Władysław wolę swoją narodowi objawi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

stwa Polskiego. Obywatele polscy lub Towarzystwo, mające siedzibę statutową w Polsce, mogą w przepisanym terminie zgłosić swoje za granicą znajdujące się efekta we właściwym konsulacie.

Rejestracja, zarządzona w swoim czasie przez Polską Komisję Likwidacyjną, nie zwalnia od obecnej rejestracji rządowej.

Lwów, dnia 11 stycznia 1921.

Generalny Delegat Rządu:
Gałecki w r.

Lwów, 27 stycznia 1921.

Straszaki czeskie.

Znowu w prasie zagranicznej, a nawet w enuncjacjach niektórych polityków obcych, pojawiać się zaczynają głosy przestrogi pod adresem Polski. Ze szczerej tylko przyjaźni. Z obawy, byśmy nie padli ofiarą Rosji. O, bo ona knuje coś w zanadrzu! Ani się obejrzymy, jak krasnoarmiejcy z wiosną przeciwko nam wyruszą odświeżeni, wzmocnieni, przygotowani pod każdym względem, jak nigdy!

A cóż rokowania pokojowe w Rydze?

Uśmiech ironji. Wzruszenie ramion. Sarkastyczne: No, tak! tak!

Rokowania! Trwają już tak długo, wlec się będą i dalej. Aż potem, w jednej chwili — trzask! — i mydlana bańka pokoju pryśnie, a huragan wojenny rozpęta się na nowo.

W takim mniej więcej tonie przemówił świeżo również Zaratustra czeski, dr. Benesz. Ogromny na tym punkcie pessymista. A gotów zakląć się na wszystkie świętości, że co o tej sprawie sądzić, on wie lepiej, niż ktokolwiek, niż Piłsudski, niż Lenin!

I to jest właśnie charakterystyczne! On, dr. Benesch... Możnaby niemal stąd wnosić, że łączą go jakieś sekretne związki z temi ukrytemi sprężynami bolszewizmu, które uchodzą z pod kontroli nawet Lenina, nawet Trockiego. Boć — wiadomo — jeden i drugi w Moskwie, na zebraniu sowietów, oświadczali zgodnie jedno i to samo: Róbcie, co chcecie, a z Polską pokój zawrzeć musimy!

Ba, Lenin, Trocki! Co oni wiedzą! Tylko dr. Beneszowi wiadomo, jak rzeczy naprawdę stoją. On, dr. Benesz, już nawet obliczył, że na odparcie nawały bolszewickiej trzeba będzie 3 miljonów żołnierza i tyle a tyle miljardów w złocie. Ani jednego grosza, ani jednego szeregowca mniej lub więcej! Ścisłość przedewszystkiem! Bo dr. Benesz jest ogromnie ścisły.

Wprawdzie w lecie r. z. Polska z pomocą Bożą w puch rozbiła czerwoną nawałę, choć armii naszej pod względem liczebnym daleko było do trzech miljonów, a w naszej kasie państwowej... „O rycerzu wole, zamilczeć wolę!"

Pozatem jeszcze jedno. Że taka troskliwość o losy Polski pojawia się nagle u dr. Benesza — to przecie zastanawiać musi. Akurat u Czecha, który sztuczkami wyszachrował Śląsk cieszyński, krytym sztychem postarawszy się, by korzystna dla nas uchwała Najw. Rady została zreasumowana i obrócona w uchwałę niekorzystną; u Czecha, który podczas inwazji bolszewickiej czemprędzej ogłosił się neutralnym, by odciąć nam pomoc Zachodu; który zresztą nie zaniedbał dotąd żadnej sposobności, by Polskę skrzywdzić, narazić na stratę, podkopać ekonomicznie, osłabić politycznie...

I dzisiaj raptem tak zaniepokojony o losy Polski!

Przyjmijmy to wszakże za dobrą monetę. A w takim razie uspokoić należy dr. Benesza. Mimo, że wie on wszystko najlepiej, można go zapewnić: rokowania pokojowe nie rozbiją się, pokój stanie i to w niedługim czasie. Zapewne: byłoby lepiej, gdybyśmy mieli go już w kieszeni. Ale p. Joffe to chytra sztuka. Do zerwania nie dopuści. Natomiast przewlekał i przewleka z dobiciem targu, bo mu to na rękę. Tam, w Rosji, trzymać pragnęliby masy jak najdłużej obawę nowej wichury wojennej. Rząd sowietów zyskuje przez to na czasie dla przygotować do pracy pokojowej. Powtóre: stan niepewny, jaki póty trwać będzie, póki pokój nie zostanie podpisany, niepożądany i szkodliwy jest dla Polski, utrudnia jej regenerację ekonomiczną, powrotowi normalnych stosunków wewnątrz Państwa kładzie zaporę. W tem cała spekulacja p. Joffego. Rzeczy doszły wszakże ostatecznie do tego stopnia, że dalsze przewlekanie okażą się niemożliwe i dr. Beneszowi spadnie wkrótce z piersi tak ciężka zmora.

My jednakże ośmielamy się przypuszczać, że nie tak bardzo przygniata go ona i dzisiaj. A szukając przyczyny, dlaczego czeski mąż stanu za stosowne uważał wysunąć przed oczy Polski straszaka nowej wojny z bolszewikami, nie zbłądzimy może, gdy dopatrzymy się związku pomiędzy tem usiłowaniem i najnowszemi wiadomościami. Twierdzą one mianowicie, że dr. Benesz powróciwszy z Paryża, czyni wszelkie możliwe wysiłki, by nawiązać dobre stosunki z Polską. Trywialnie chciałoby się powiedzieć: powąchał pismo nosem. Wymiarkował nad Sekwaną, że antipolskie knowania te dziś nie interes i radby naprawić, co spartaczył.

Jednak jeśli straszakiem chce nas na kłonić do zbliżenia, to znów popełnia niezręczność. Zastraszyć się nie damy. Kto szuka naszej przyjaźni, to najlepiej uczyni, przeto z miasta wyciągając rękę do zgody. Że to dr. Beneszowi trudno, rzecz zrozumiała: za wiele grzechów ma wobec Polski na sumieniu. Ale trudno, skoro krok taki uczynić trzeba. My zresztą wiemy, że najniedorzeczniejszą byłaby polityka urazy. Co się stało, to się stało, tylko niechże już na przyszłość będzie inaczej. Niech dr. Benesz czynami stwierdzi, że Czesi szczerze dążą do porozumienia z Polską, że wyrzekają się dotychczasowych metod postępowania w stosunku z nami, a naprężenie ustanie samo z siebie. Godziłoby się zaś, by dwa narody krwią tak bliskie sobie i tylu węzłami historji splecione, żyły z sobą nie jak pies z kotem, lecz jak brat z bratem...

Na widnokręgu politycznym.

W ostatnich czasach jedną z najgłośniejszych spraw na horyzoncie politycznym Europy stała się kwestja pomocy finansowej Austrji. Mówi się o konieczności tej pomocy z takiem przekonaniem, tak głośno, szczerze i obszernie, że nie dziw, iż obok rozbrojenia Niemiec wysunęła się ona na czoło zagadnień, poruszanych przez obecną Radę międzykoalicyjną.

Badała ona mianowicie sprawozdania przedłożone przez rzeczoznawców angielskich, francuskich i włoskich i wybrano osobną komisję, któraby zawarły tam materjał zreferowała. W opiekę swą szczególną wzięła Austrję Anglja i Ameryka. Rząd francuski również wystąpi z własnym projektem udzielenia pomocy „ginącemu" państwu.

Cała ta akcja jest jaskrawym dowodem, co można uzyskać dzięki systematycznie rozwijanej krzykliwej propagandzie. Prasa wiedeńska zachowuje się pod tym względem wzorowo. Od półroku zgórą słychać w niej tylko lamenty i narzekania na „położenie bezwyjścia", w jakiem się Austrja znajduje.

W ten sposób prasa pomaga austrjackim dyplomatom, którzy kołatają do wszystkich państw koalicyjnych o kredyt i jak najspieszniejszą pomoc. Tymczasem wszyscy, którzy Austrję w ostatnich czasach zwiedzali, zgodnie oświadczają, że stosunki aprowizacyjne i ekonomiczne są tam o wiele lepsze, niż w Polsce, a nawet w Czechach. Korona austrjacka stoi znacznie wyżej od marki polskiej. I mimo to w chwili, gdy ze strony polskiej nie słychać usilniejszych głosów o pomoc finansową, Austrja potrafiła przekonać wszystkich, że od jej bytu materjalnego zależy spokój i bezpieczeństwo całej Europy środkowej.

Konferencja paryska, jak wszystkie dotychczasowe, nosi charakter zebrania niedostatecznie przygotowanego. Kilkakrotne podróże i odwiedziny wzajemne premjerów nie wyrównały wszystkich różnic, owszem udało się osiągnąć zgodę w drobiazgach, pozostawiając niezałatwione punkty sporne w zasadach. Z pewnego chaosu, jaki zawsze ogarnie podobne konferencje koalicyjne, mające przed sobą nawał spraw do rozstrzygnięcia wyjdą postanowienia i rezolucje, które nikogo nie zadowolą.

Konferencja paryska w obecnej chwili osnuta jest gęstszą siecią intryg, niż kiedykolwiek przedtem. Bardzo ważne sprawy dotyczą zarówno i Polski, albowiem ma się tam rozstrzygnąć kwestja plebiscytu na Górnym Śląsku, rozbrojenie Niemiec i nawiązanie stosunków z Rosją sowiecką. Byłoby rzeczą nad wyraz niekorzystną, gdyby Briandowi nie udało się zneutralizować przewagi Anglji, reprezentowanej przez Lloyda George'a.

Sejm walny.

Na posiedzeniu Sejmowem pos. Dubanowicz wyjaśnia:

Według nowego projektu Senat składa się z członków wybranych w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem. Liczba senatorów wynosi czwartą część członków Sejmu. Pozatem wchodzą do Senatu przedstawiciele instytucji, reprezentujących interesy duchowieństwa, oraz najważniejsze materjalne.

P. Czapiński (P. P. S.) dowodzi, że nowy wniosek jest gorszy od poprzedniego, oraz sprzeciwia się cenzusom wieku 30 lat i osiadłości od roku, gdyż skierowane są one przeciwko robotnikom.

P. ks. Madej (stronnictwo katolicko-ludowe) uznając niezbędność Senatu sprzeciwia się powołaniu wirylistów.

P. Smoła zapowiada, że stronnictwo Wyzwolenia użyje wszelkich środków, przysługujących miljonowym rzeszom, celem wykreślenia Senatu z konstytucji.

P. Fichna żąda rozstrzygnięcia kwestji dwuizbowości przez referendum.

Po przemówieniu p. Stapińskiego, oświadcza p. Lutosławski:

Naród dojdzie do konstytucji, jakiej sobie życzy. Należy przeto pogodzić się z uchwałą większości sejmowej.

PP. Bobek i ks. Okoń wypowiadają się przeciwko Senatowi.

P. Dubanowicz prostuje zarzuty, jakoby nowy projekt zwracał się przeciwko robotnikom oraz miastom.

Przyjęto rezolucję w sprawie pierwszeństwa wojskowych przy obsadzaniu posad w służbie państwowej, oraz w udawania koncesji i na handel w monopolach państwowych ze szczególnem uwzględnieniem inwalidów.

Minister Rataj zdawał sprawę z pomocy, udzielonej zdemobilizowanym akademikom.

Posiedzenie zamknięto, następne posiedzenie we czwartek, na którem ma się odbyć głosowanie nad konstytucją.

Stan rzeczy na Górnym Śląsku.

W ostatnim czasie Niemcy pracują bardzo przebiegle w sprawie górnośląskiej. Naprzód od trzech tygodni skierowali swe ataki na polską ustawę samorządową. We wszystkich pismach niemieckich i masami rozrzuconych broszurach ukazują się tablice porównawcze autonomji polskiej i niemieckiej, przyczem polska autonomiji w porównaniu do niemieckiej jest nie warta.

Pozatem Niemcy całą siłą dążą do odroczenia terminu plebiscytu i starają się osiągnąć rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej bez głosowania w porozumieniu między Niemcami a koalicją. Wiadomo, że rząd niemiecki wysłał do koalicji notę z propozycją wszczęcia ustnych rokowań z rządami koalicji w sprawie górnośląskiej, chociaż takie załatwienie sprawy sprzeciwia się w zasadniczy sposób przeciw traktatu pokojowego. Niemiecki rząd pragnie bowiem doprowadzić do konferencji w sprawie górnośląskiej z udziałem Niemiec — co jest oczywistem pogwałceniem traktatu pokojowego. Według wyraźnego brzmienia odnośnych przepisów traktatu wersalskiego sprawa górnośląska ma być rozstrzygnięta przez plebiscyt. Traktat absolutnie nie przewiduje żadnych układów ani rokowań w kwestji górnośląskiej.

Odroczenie plebiscytu, przedłużenie nieznośnego prowizorjum i wywieranie na koalicję nacisku w kierunku uzyskania z jej strony zgody na konferencję górnośląską to są postulaty, około których krząta się dzielnie i skutecznie niemiecka dyplomacja. Osta

WŁADYSŁAW ŻELEŃSKI.

(Wspomnienie pośmiertne).

Śmierć, jedyna po wszystkie czasy niepokonana potęga, wydarła nam niezrównanego mistrza, którego twórczość jaśniała w okresie przeszło półwiekowym na horyzoncie polskiej sztuki, utrzymując się stale w pełnym blasku, nie blednąc ani na chwilę.... Lecz tylko połowicznie mogła niszczycielska ta siła działać w tym wypadku. Wszak słowa „*Non omnis moriar*" mógł przeciwstawić jej wielki artysta gdy swój bliski zgon przeczuwał, w tem przekonaniu, że cały szereg okazałych dzieł jego żyć musi i zginąć nie może, a przedewszystkiem zawsze i wszędzie rozbrzmiewać będą przepiękne, wprost nieśmiertelne pieśni Żeleńskiego. Więc spełnią się słowa: *Non omnis moriar*!"

. . . .

S. p. Władysław Żeleński urodził się dnia 6 lipca 1837 r. Od najmłodszych lat niezwykle lgnący do muzyki, poświęcił się poważnym studjom muzycznym, a naukę harmonii pobierał u Krejczego w Pradze i następnie u słynnego Rebera w Paryżu. Działalność swą kompozytorską rozpoczął układem pieśni oraz utworów muzyki kameralnej, do których zaliczyć wypada Sonatę, kwartety smyczkowe i fortepianowe i sekstet smyczkowy, poczem ułożył cały szereg kompozycyj wokalnych o szerszych rozmiarach więc: Mszę, kilka kantat i utworów choralnych.

Pierwsze już utwory ś. p. Żeleńskiego wykazały nietylko talent niezwykły oparty na polocie i oryginalnej pomysłowości, lecz wkroczenie — pod względem harmonizacji i układu formy zewnętrznej — na drogę nowego kierunku, który w sposób umiarkowany zrywał z tradycyjnym zwyczajem pieśni i kantyleny o charakterze poniekąd włoskim, wówczas — w drugiej połowie minionego wieku — nieodłącznym od polskiej twórczości kompozytorskiej. Z większą jeszcze stanowczością i konsekwencją uwydatniła się reforma kierunku kompozytorskiego w stylu operowym Żeleńskiego, skłaniającym się do postulatów Ryszarda Wagnera, więc uchylającym formę typowo włoskiej kantyleny w układzie dla całości opery nielogicznym i nieracjonalnym. Reformatorskie te poglądy i dążenia musiały z konieczności wywołać pewien antagonizm w sferach zwolenników opery Moniuszkowskiej i dzieł duchem pokrewnych.

Niezależnie od krytyk nieraz uszczypliwych, z któremi spotkać się musi każde, choćby najkorzystniejsze dla rozwoju sztuki nowatorstwo, odniosły opery mistrza Żeleńskiego, wykonywane we Lwowie, w Krakowie i w Warszawie sukcesy poważne i utrzymywały się — mimo nieproporcjonalnej często do wartości dzieła obsady i zbyt skromnej „mise en scène", czas dłuższy na programie, jako pierwszorzędne okazy twórczości polskiej, dotrzymującej kroku najbardziej postępowym dziełom i prawdziwe ozdoby repertuaru scen powyżej wymienionych. Więc kolejno pojawiły się na scenach polskich opery: „Konrad Wallenrod" (do słów Z. Sarneckiego i W. Noskowskiego) we Lwowie w r. 1885, na tejże scenie w r. 1900 „Janek" (dwuaktowe dzieło pisane do słów Ludomira Germana) i w r. 1896 „Goplana" (do treści ułożonej na tle „Balladyny" Słowackiego) przedstawiona z wielkiem powodzeniem w Krakowie. Czwartą z rzędu kompozycją operową była „Stara baśń", osnuta na tle powieści I. J. Kraszewskiego, ułożona do tekstu Aleksandra Bandrowskiego. Do rzędu większych utworów instrumentalnych należy również muzyka do „Wita Stwosza" W. Rapackiego.

Olbrzymim polotem, bogatą pod względem tematów, pomysłowością i pięknym kolorytem instrumentalnym odznaczają się uwertury Żeleńskiego. Naczelne między niemi miejsce zajmuje wykonywany niejednokrotnie na lwowskiej estradzie koncertowej utwór w całem tego słowa znaczeniu wspaniały p. t. „Tatry".

Jakkolwiek głęboka wiedza i umiejętność Żeleńskiego na punkcie harmonizacji i układu polifonicznego uwydatniały się imponująco w utworach instrumentalnych i operach, to jednak do spopularyzowania jego słynnego nazwiska najbardziej przyczyniły się krótsze kompozycje mistrza, owe czarujące pieśni i piosnki, w których walczą o lepsze melodyjność i natchnienie, spryt w układzie formy i pewna skłonność do romantyzmu, po części wyraz nie gasnącego nigdy w kompozycjach Nestora polskich muzyków młodzieńczego temperamentu.

Niezapomnianemi pozostaną również zasługi Żeleńskiego — od szeregu lat dyrektora krakowskiego Konserwatorjum — na polu pedagogji. Jako taki wykształcił całe pokolenia uczniów, dla których ułożył nadzwyczaj cenne i praktyczne dzieła i podręczniki z dziedziny ogólnych zasad muzyki, nauki harmonji i sztuki kontrapunktu.

Życie poświęcone wyłącznie ideałom sztuki i gorliwej pracy na polu kompozycji i pedagogji — pasmo olbrzymich sukcesów i zarazem trudów syzyfowych — wydało plon obfity. Nazwisko autora „Konrada Wallenroda" i „Goplany", zawsze otaczane czcią, zapisane będzie złotemi zgłoskami w historji muzyki i twórczości polskiej.

Cześć Jego pamięci!

Fr. Neuhauser.

tecznym zaś celem, jaki sobie wytknął rząd niemiecki jest doprowadzenie do podziału, do rozbioru Górnego Śląska, którego część najbogatszą zabraliby oczywiście Niemcy. Przykładem dla obecnej dyplomatycznej akcji niemieckiej jest podobnie akcja czeska, która nas doprowadziła do utraty Śląska Cieszyńskiego.

Czy niemieckie manipulacje odniosą skutek, to inne pytanie. Komisarjat w Bytomiu z komisarzem Korfantym na czele nie śpi, a Rząd polski nie dopuści do tego, by pogwałcone zostały przepisy układu pokojowego przez dyplomację rządu niemieckiego.

Znany jest dekret, który nowy komisarz kościelny mons. Ogno wydał do duchowieństwa górnośląskiego. Wprawdzie dekret ten uniewatnia formalnie formalnie rozporządzenie Bertrama, ale w istocie zatwierdza jego treść, rozszerzając ją jedynie na wszystkich księży.

Dekret zakazuje jednak księżom wszelkiej propagandy plebiscytowej, a więc nietylko słownej i tu właśnie dotyka on najboleśniej społeczeństwo polskie na Śląsku Górnym. Znikoma ilość inteligencji polskiej na Śląsku Górnym wyrosłej z ludu, koncentruje się przeważnie w księżach.

Należy się obawiać, że i prasa publiczna nieplebiscytowa duchowieństwa polskiego może być uznana za propagandę plebiscytową, zwłaszcza, że nie zabraknie napewno tendencyjnych informacji ze strony niemieckiej.

W sprawie owego dekretu mons. Ogno ma ogłosić objaśnienia dodatkowe. Ale jedną dobrą rzecz zrobił mons. Ogno. Oto zwolnił duchowieństwo górnośląskie od przysięgi posłuszeństwa złożonej rządowi pruskiemu za czasów ostatniego Hohenzollerna.

Duobus litigantibus ..

W przeciwieństwie do zapewnień prasy koalicyjnej o daleko idącej jednomyślności na konferencji paryskiej, donoszą z Paryża do dzienników niemieckich, że już pierwszy dzień przyniósł znaczne zatargi wśród obradujących. Wedle *Echo de Paris* Lloyd George propozycję marszałka Focha, aby zakomunikować rządowi berlińskiemu ostateczny termin rozbrojenia Niemiec, przyjął ironicznymi wykrzyknikami i wskazał niebezpieczeństwo bolszewickie, którego należy się obawiać, zwłaszcza około 1 marca b. r., do którego to terminu miałoby nastąpić rozbrojenie Niemiec. W szczególności zwrócić się miał Lloyd George przeciwko wskazanej przez Focha okupacji obszaru Ruhry, podnosząc, że nie można przecież całych Niemiec a zwłaszcza ludności obszaru Ruhry karać za błędy popełnione np. w Monachium. Lloyd George oświadczyć miał dalej, że Niemcy nie są obecnie zdolne do ponownego napadu na sojuszników, ponieważ zobowiązania swoje w sprawie rozbrojenia, wypełniły prawie zupełnie.

Generał angielski Bingham — głoszą dalej informacje niemieckie — miał wyrazić wątpliwość co do ścisłości informacji Focha o ukrytej broni karabinach maszynowych armatach i materjale wojennym niemieckim. Lloyd George miał zauważyć, że propozycje rzeczoznawców wojskowych nie mogą być uważane za wystarczające i że byłoby może lepiej zaprosić Niemcy na konferencję do Paryża. Hr. Sforza sformułował tę propozycję w samoistny wniosek. W końcu zgodzono się, by rzeczoznawcy wojskowi zrewidowali pierwotne swe propozycje.

Wedle *Matina*, rząd angielski z powodu niebezpieczeństwa napadu bolszewickiego ma się skłaniać do przyznania Niemcom kilkumiesięcznej zwłoki do rozbrojenia straży obywatelskiej w Niemczech, a zwłaszcza na kresach wschodnich.

Anglja, szczególnie zaś Lloyd George, prowadząc swą politykę filogermańską, rozbija jedność koalicji i oddaje nierozbrojonym dotychczas Niemcom nową broń do ręki. Wyczuwa się już teraz, jak żądania niemieckie, oparte i budowane na niezgodzie sojuszników, stają się coraz natarczywsze i bardziej rozległe.

Rumunia i Sowiety.

Tyokrotnie ponawiane przez rząd sowiecki próby nawiązania stosunków pokojowych z Rumunią rozbiły się o nieufność, jaką żywi Rumunja do swego podstępnego sąsiada. Wobec ostatnich enuncjacyj rządu sąsiedniego, mających na celu wszczęcie rokowań pokojowych, Take Jonescu złożył oświadczenie, zawierające szereg zarzutów i zastrzeżeń pod adresem Rosji sowieckiej.

Przedewszystkiem sowiety bezprawnie zagrabiły 3 miljardy 200 miljonów złotych lei wartości około 60 miljonów dolarów oraz klejnoty wysłane w czasie wojny z Bukaresztu do Moskwy celem uchronienia ich przed konfiskatą niemiecką. Bolszewicy zapewniają, że zostaną one zwrócone Rumunji skoro tylko nastąpi pokój rosyjsko-rumuński. Jest to niczem nieuzasadnione postawienie kwestji i nosi cechy zwykłego wymuszenia.

Po klęsce Wrangla — mówi Take Jonescu — bolszewicy rozszerzali pogłoskę jakoby Rumunja dawała przytułek dla operacji militarnych przeciwko bolszewikom. Zapewnienia rumuńskie w tym względzie są chyba wystarczające, tylko sąsiedzi bowiem mogą dążyć do nowej wojny. Co innego byłoby jednak, gdyby Rumunja została zaatakowana. Wówczas może ona wystawić i wystawi dostateczną armję dla swej obrony. Co do Bessarabji, to granice jej powinne zostać nietknięte.

Rumunja musiałaby się bronić zarówno przed Wranglem jak i przed każdym innym, któryby chciał jej granice naruszyć. Aczkolwiek nie istnieje bezpośredni sojusz między Rumunją i Polską, to jednak stosunki między obu tymi krajami są niezwykle serdeczne.

Take Jonescu wyraził nadzieję, że między Rumunją a Polską, Czechosłowacją i Jugosławją istnieć będzie bezwzględna zgoda, zwłaszcza w sprawie przeprowadzenia traktatu wersalskiego. Take Jonescu nie wierzy w niebezpieczeństwo bolszewickie dla Rumunji. Uważa jednak rozdział ziemi między chłopów za zaporę przeciwko lokalnemu bolszewizmowi.

Straż francuska nad Niemnem.

Korespondent paryskiego *Tempsa* czyni w swojem piśmie następujące cenne spostrzeżenia na temat Kłajpedy i Gdańska:

„Nie żałowałem — pisze z Kłajpedy korespondent *Tempsa* — 48 długich i uciążliwych godzin, które poświęciłem na podróż po Prusach Wschodnich. Zostawiły one w mojej pamięci niezatarty dowód, że zaborczy duch teutoński pokutuje jeszcze w twierdzy malborskiej i że kraj ten pozostał do chwili obecnej gniazdem niepoprawnych junkrów pruskich.

Dużo pisano o Gdańsku, zapomniano o Kłajpedzie. A jednak te dwa zdarzenia polityczne mają wiele wspólnego. Rzućmy tylko okiem na mapę Europy, a przekonamy się o ważności strategicznej i gospodarczej, którą przedstawia ten wąski pas ziemi, wciśnięty między Niemen (aż po morze) a granicę rosyjsko niemiecką z 1914 r.

Traktat Wersalski oderwał go od Niemiec, ponieważ twórcy traktatu przewidzieli słusznie ważność tego łącznika etnograficznego i ponieważ jasnem było, że część ludności na tym skrawku ziemi, choć zniemczona, nie należy jednak zupełnie do rasy germańskiej. Jeżeli słusznem było odebranie Gdańska Prusom w celu przyłączenia go przynajmniej pod względem gospodarczym do Polski, to niemniej sprawiedliwem było by odłączyć Kłajpedę od Niemiec wziąwszy pod uwagę, poza względami ekonomicznymi, także względy innej natury. Dlatego też jednocześnie z zajęciem Gdańska gen. Odre w imieniu mocarstw sprzymierzonych objął w posiadanie obszar Kłajpedy.

Koniecznem jest podkreślić w tem miejscu rys charakterystyczny, który zaznaczył zasadniczą różnicę między temi dwoma sytuacjami. A mianowicie podczas gdy Gdańsk przypadł odrazu pod pewnymi warunkami Polsce, żaden projekt dotyczący Kłajpedy nie znalazł wyrazu w traktacie Wersalskim. Tym sposobem miasto to dotychczas żyje w zupełnym i bezwzględnym stanie przejściowym.

Powód tego był jasny. „Hinterland" Kłajpedy znajduje się dotychczas w dalszej mierze w stanie wrzenia. Pozatem między Gdańskiem a Kłajpedą istnieje między innemi jeszcze jedna różnica. Gdy okupacja międzysojusznicza w Gdańsku jest ukończona, nie jest przewidziane, aby w bliskiej przyszłości wycofane były z Kłajpedy wojska francuskie. Administracja francuska trwa tutaj już blisko rok. Garść wojskowych, bo zaledwie jeden batalion, na czele którego stoi generał, równie biegły w sztuce administrowania jak i w sztuce wojennej wzbudził od początku w ludności, składającej się z 150.000 mieszkańców, poszanowanie dla francuskiego sztandaru.

Obszar Kłajpedy nie zaznał poważnych zamieszek, i to nawet podczas ofensywy bolszewickiej na Warszawę. Podczas gdy cały Wschód był jak gdyby zagalwanizowany czerwonem widmem, Kłajpeda była jedynie widownią nic nie znaczących zamieszek.

Władze francuskie w sferze administracyjnej trzymały się jedynie słusznej metody, która polegała na poszanowaniu uczuć i obyczajów tutejszej ludności. Jednakże okazałoby się tutaj możliwe, niemniej jak i pożyteczne, aby spróbować stopniowej degermanizacji ex-cesarskiej administracji. O tem nie pomyślały niestety dotąd władze okupacyjne. Wśród cichej pracy, trzymane się zdaleka od „putschów" tak potężnych w tej prowincji. Ludność miejscowa zaczyna oceniać porządek i czeka cierpliwie, żeby sytuacja dojrzała o tyle, aby możliwem stało się przydzielenie polityczne tej ziemi (w formie, o której dzisiaj przesądzać jeszcze trudno) do narodu, który będzie miał do tego słuszne prawo.

Bez względu jakie będzie rozstrzygnięcie tej sprawy (czy niepodległość obszaru Kłajpedy, czy wcielenie go do Litwy, czy wreszcie przemienienie go w Wolne Miasto na wzór Gdańska), wykroczyłoby się w trzech wypadkach przeciwko zdrowemu rozsądkowi, który zakazuje budować na piasku.

Póki bolszewizm grozić będzie tej ziemi, na której pozatem znajduje się niemiec, nadstawiający chętnie ucha w stronę Berlina, byłoby rozsądnie i przezornie odłożyć rozstrzygnięcie tej sprawy do lepszych czasów, a tymczasem trzymać mocno ten cenny zastaw w rękach sojuszników, aby go ustrzedz od niepokojów grożących na wschodzie.

Ponieważ Francji przypadło w udziale to zadanie, trzeba umieć ocenić straż francuską nad Niemnem, której rola choć nie tak ważna, jak nad Renem, niemniej jest jednak potrzebną i dobroczynną".

Ze Związku sędziów Małopolski.

Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 23 stycznia 1921.

1. Skarbnik donosi, że na koszta delegacji do Warszawy wypłacił 2000 Mk. do rąk r. Philippa, zaś interesowani zebrali między sobą dotychczas sumę 5700 Mk.

Składki na plebiscyt Górno Śląski, uiszczane na ręce skarbnika S. koła, przyniosły w ostatnim tygodniu sumę 1400 Mk., a mianowicie złożyli: s. dr. Hut 600 Mk., r. Żegiestowski 100 Mk., Sąd pow. w Pruchniku 500 Mk., p. S. Rechter 200 Mk.

2. Po wyczerpującej dyskusji w sprawie wykonania kary na Burskich, uchwalono z powodu ogłoszonej w dziennikach enuncjacji p. Ministra sprawiedliwości, wyrazić opinję i zakomunikować ją Ministerstwu za pośrednictwem p. prezesa tut. sądu apelacyjnego.

3. Na memorjał Koła sędziów w Przemyślu z 10 b. m., postanowiono odpowiedzieć:

a) w kwestji założenia spółdzielni gospodarczej dla sędziów i prokuratorów, że Wydział nie uważa za możliwe zrealizowanie tej myśli z korzyścią dla interesowanych;
b) w kwestji deputatów, że sprawą zajmuje się Wydział sekcji I. uprosił r. Garfaina o przeprowadzenie dochodzeń, celem stwierdzenia przyczyn, dla których dotychczas nie otrzymaliśmy deputatów, począwszy od sierpnia 1920, a po przedłożeniu wniosków przez referenta, podejmie Wydział dalszą akcję; pozatem wskazanem jest, by Koło przemyskie poczyniło starania u władz miejscowych;
c) w kwestji zasięgania opinji Kół przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach, będzie Wydział sekcji starał się w miarę możności uczynić zadość wyrażonemu w memorjale życzeniu, nie może jednak nie wskazać na trudności natury technicznej, jakie w dzisiejszych stosunkach komunikacyjnych przeszkadzają szybkiemu znoszeniu się Wydziału sekcji z Kołami miejscowymi;
d) w sprawie stałego obsadzenia stanowisk naczelników sądów powiatowych mógłby Wydział podjąć ponownie kroki po nadesłaniu mu szczegółowych dat i uzyskaniu w ten sposób konkretnej podstawy do interwencji.

4. Uchwalono zaprosić do współpracy w Wydziale kol. dr. Franciszka Piechowskiego, sędziego sądu okr. we Lwowie.

KRONIKA

Lwów, dnia 27 stycznia 1921.

Kalendarz.

Piątek, 28 stycznia.
Rzym. kat.: Flawiana m.
Gr. kat.: Pawła
Słowiański: Radmir.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 42, zachód słońca o godz. 4 min. 49 wieczór.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 0 stopni.

— **Prezenta.** Namiestnictwo udzieliło Teodorowi Zabłockiemu, administratorowi gr. kat. parafji w Michowej prezenty na opróżnione gr. kat. probostwo regiae collationis w Michowej.

— **Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych** przed komisją egzaminacyjną we Lwowie, rozpocznie się częścią piśmienną dnia 7 marca 1921, ustny zaś 11 marca 1921.

Podania wnosić należy za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do dnia 3 marca 1921 do komisji egzaminacyjnej, Lwów, ul. Skarbkowska 45.

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół powszechnych rozpocznie się przed komisją egzaminacyjną w Białej (Małopolska) dnia 28 lutego 1921. Należycie udokumentowane podania należy wnosić przepisaną drogą służbową najdalej do 15 lutego 1921 pod adresem Dyrekcji Komisji egzaminacyjnej w Białej.

— **Stypendja.** Generalny Delegat dr. Gałecki nadał dwa wolne stypendja z fundacji Obywateli b. obwodu kołomyjskiego w kwotach rocznych po 280 marek p. na rok szkolny 1919/1920, Adamowi Vetulani, słuchaczowi wydziału prawniczego Wszechnicy Jagiellońskiej i Janowi Marjanowi Karolowi Piwockiemu, słuchaczowi wydziału prawniczego Wszechnicy lwowskiej.

— **Dyrekcja kolei państw. we Lwowie** ogłasza: Z dniem, który się później ogłosi telegraficznie, będą kursowały na szlaku Lwów—Kraków w przedłużeniu do Warszawy do obecnie już kursujących pociągów, pociągi pospieszne nr. 5 i 6.

— **Stacja kolejowa Zagrabie,** położona na szlaku Halicz Berezowica Ostrów została otwarta z dniem 15 stycznia 1921 r. dla nieograniczonego ruchu osobowego i bagażowego, oraz dla ruchu towarowego z ograniczeniami podanemi w spisie stacji.

— **Na Wszechnicy Jana Kazimierza we Lwowie** odbyła się w dniu 21 grudnia 1920 r. promocja na doktora praw Kornela z Olejowej Krzeczunowicza, rotmistrza 8 p. ułanów, kawalera orderu „Virtuti Militari".

— **Związek adwokatów polskich.** Dyskusja nad wykładem prezydenta dra Raczyńskiego o postępowaniu w sprawach Reformy rolnej, który obudził takie zainteresowanie wśród słuchaczy, odbędzie się na osobnem zebraniu dyskusyjnem w piątek dnia 28 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Tow. politechnicznego.

Dyskusję tę zagaił prelegent prezydent dr. Raczyński, który wykład swoj przy tej sposobności uzupełni jeszcze omówieniem kilku interesujących kwestji — We wtorek dnia 1 lutego br. o godzinie 6 wieczorem w tejże sali Towarz. politechnicznego mówić będzie prof. dr M. Allerhand o aktualnej nowej ustawie o ochronie lokatorów. — Ze względu na liczne wątpliwości, które obudziła nowa ustawa, wykład ten dla stosowania tej ustawy może mieć ważne znaczenie.

— **Jugosłowianie we Lwowie.** Lwów wita dziś miłych gości w swoich murach akademicki chór „Aledrat" z Zagrzebia.

Śpiewająca ta drużyna objeżdżając z pieśnią na ustach miasta polskie nie pominęła i naszego kresowego grodu.

Na dworcu powitał gości naszych imieniem miasta wiceprezydent Stahl, imieniem Uniwersytetu lwowskiego prof. Chybiński, imieniem lwowskich towarzystw śpiewaczych p. Lipanowicz.

Chór Jugosłowian, któremu towarzyszy delegat Ministerstwa spraw zagranicznych z Warszawy zabawi w mieście naszem przez 8 dni.

W sobotę dnia 19 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego koncert złożony z pieśni jugosłowiańskich, tegoż dnia w południe o 12 koncert dla młodzieży szkolnej.

Nie wątpimy że gorące przyjęcie jakie drużynie tej zgotowały wszystkie miasta polskie nie minie ich i u nas.

Bilety na koncert sobotni do nabycia w składzie nut Połonieckiego ul. Tańskiej.

— **Drobna moneta.** Minister skarbu przedłożył czeskiej Izbie poselskiej projekt

ustawy o biciu monet drobnych. Wedle tej ustawy mają być najpierw wybite monety drobne 20 oraz 50-halerzowe, a następnie monety koronowe z bronzu niklowego. Ogółem wybitych zostanie drobnych pieniędzy na sumę 200 miljonów.

— Z Kasyna i Koła liter.-artyst. Na odbytem wczoraj walnem zgromadzeniu nadano godność członków honorowych zasłużonemu poecie, prof. dr. Janowi Kasprowiczowi i wielce zasłużonemu około rozwoju Kasyna i Koła liter.-art. b. prezesowi dr. Aleksandrowi Voglowi.

Prezesem Kasyna i Koła liter.-art. wybrano red. Michała Rollego, wiceprezesem redaktora Bronisława Laskownickiego członkiem wydziału Rektora Politechniki dr. Stefana Pawlika, członkami komisji rewizyjnej W. Kwiatkowskiego i dr. Al. Mełaczyńskiego.

Po omówieniu kilku spraw wewnętrznej gospodarki dotyczących, zamknął prezes Rolle walne zgromadzenie.

Na zapowiedzianem na jutro posiedzeniu wydziału nastąpi ukonstytuowanie się jego i podział na komisje.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku kupców chrześcijańskich Małopolski, któremu przewodniczył p. Maksymowicz, odbyło się w ostatnią niedzielę.

Na porządku dziennym były sprawy niedomagania aprowizacyjne, ciągłe podbijanie cen artykułów spożywczych przez producentów, działalność Urzędu przywozu i wywozu, Urzędu lichwy, Puzapu, konfiskata artykułów, 8-godzinny czas pracy, nadmierna liczba konsumów anonimowych pod rożnemi nazwami i t. p.

W Zgromadzeniu uczestniczył sekretarz Izby handlowo-przemysłowej dr. Trawiński, który w krótkich wymownych słowach przedstawił ogólną sytuację gospodarczą w całem państwie, przyczynę spadku waluty i inne sprawy, będące w łączności z detajlicznem kupiectwem.

W dyskusji zabierali głos pp. Sudhof, Starzewski, Kapuściński, Wnuk, Solecki, Oźmiński, Justian, Rozumiłowski, Superlak, Wolanin, Ziembiński i inni.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje, w których między innemi czytamy:

Walne zgromadzenie wzywa wszystkich członków kupców, aby przy zakupnie płacili ceny tylko w ramach taryfy, tak aby się w tem mógł pomieścić uczciwy zysk kupiecki, a producenta, ewentualnie hurtownika, żądającego ceny wyższe ponad taryfę maksymalną, oddawać władzom.

Walne zgromadzenie oświadcza, że uznaje wprawdzie 8-godzinny dzień pracy dla pracowników, protestuje jednak stanowczo przeciwko zamykaniu sklepów w obiadowej porze, bo sami właściciele mogą i chcą pracować przez 10 godzin dziennie, gdyż przez pracę podniesie się siła podatkowa państwa polskiego.

Walne zgromadzenie zapytuje Urząd walki z lichwą, co się dzieje ze skonfiskowanymi towarami i żąda stanowczo, aby sprzedaż i konfiskaty następowały zawsze w obecności poszkodowanego, dalej zwraca uwagę tegoż Urzędu na wagonowe wykupywanie towarów przez hurtowników.

Przed rozejściem się, prezes zarządzi. zbiórkę na plebiscyt, która dała wynik Mk. 1237.

— (r) Wielka reduta teatralna na cele plebiscytowe odbędzie się w nocy z 6 na 7 lutego b. r. Będzie to jedna z najwspanialszych zabaw w tegorocznym karnawale. Komisja teatralna zadecydowała na specjalnem posiedzeniu oddanie na cel reduty wszelkich ubikacji teatralnych i sal bocznych.

Przygotowania do tej wspaniałej reduty odbywają się w pełnym toku i obecnie jeszcze są osłonięte tajemnicą, ze względu na szereg nadzwyczajnych niespodzianek, które obmyślił komitet.

— Ślub. Dnia 22 b. m. pobłogosławiony został w kościele katedralnym we Lwowie związek p. Stanisławy Urbanówny z p. Karolem Bereźnickim.

— Ofiara nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Jan Baganowicz, uczeń VII. kl. filji gimn. IV. zmarł wczoraj po krótkich a ciężkich cierpieniach. Rodzicom młodzieńca, który pięknie rokował nadzieje, a tak niespodzianie, ślepym trafem wyrwany został z rozłogów życia, towarzyszy powszechne współczucie.

— Strajk czeladników szewskich utrzymuje się. Majstrowie dotąd nie nawiązali z nimi pertraktacji.

— Pod znakiem ognia znalazł się wczoraj sklep przy ul. Boimów l. 15. Pożar ugaszono szybko. Strata nieznaczna.

Zamknięte w izbie przy ul. św. Piotra 8, przez matkę dzieci, jednoroczne i dwuletnie, wznieciły ogień. Interwencja sąsiadów zapobiegła katastrofie. Ogień przy pomocy straży pożarnej ugaszono. Dzieciom nic się nie stało.

— Usiłowane samobójstwo. Żona Józefa S. (ul. Kordeckiego l. 16), strapiona hulatyką męża, zażyła znaczną dawkę morfiny. Pogotowie ratunkowe, przepłókawszy desperatce żołądek, pozostawiło ją w opiece domowej.

— Z kroniki policyjnej. Młody rzezimieszek Kaz. Wieber wyrwał wczoraj na pl. Halickim Sali Donnerowej torebkę z 20 000 Mk. Uciekającego schwycono. Torebka z pieniądzami wróciła do właścicielki.

Koniokradą M. Gronostańskiego z Przemyślan przychwycił w ul. Pinikarskiej stójkowego. Wzięty został dopiero po przestrzeleniu mu nogi gdy uciekał.

Antoniego Krupę, który kradł kolegom dokumenty i przy sposobności tego środka dopuszczał się różnych przewinień, aresztowała wojskowość. Wyszło przytem na jaw, że również policja już od r. 1912 poszukiwała zdrą zobaczenia Krupy.

— Z Wawelu. Czwartą z rzędu cegłę jednodniowej restauracji Wawelu ufundował Krakowianin p. dr. Rudolf Borez, sekretarz Izby handlowej, składając do rąk kierownictwa odnawienia zamku sumę 30,000 Mk.

— Pożar. Onegdaj w nocy wybuchł pożar w suterynach w gmachu dyrekcji kolejowej w Krakowie. Pożaru nie można było ugasić, nie było bowiem wody, z powodu zamykania wodociągów w porze nocnej, a nawet w pewnych godzinach dnia. Spaliło się bardzo wiele aktów.

— Nieudała maskarada. Z Krakowa donoszą: Podczas obławy za dezerterami i popisowymi przytrzymano na ulicy Dietlowskiej w Krakowie w przebraniu kobiecem niejakiego Mojżesza Homera, lat 25, ukrywającego się przed wojskiem.

— Ofiara zawodu. Dnia 20 b m. zmarł w Przemyślu dr. Teofil Latoszyński, kapitan lekarz i sekundarjusz szpitala powszechnego. Zmarły zaraził się tyfusem plamistym i padł na posterunku jako ofiara zawodu.

— Na wiecu w Krośnie uchwalono co następuje: Polska Organizacja narodowa w Krośnie domaga się wywarcia nacisku przez Związek ludowo narodowy na Rząd, celem doprowadzenia do skutku sojuszu militarno-gospodarczego z Francją.

— Rocznica powstania styczniowego w Wilnie. Uroczystości ku uczczeniu rocznicy powstania miały przebieg następujący:

O godz. 9 min. 30 rano rozpoczęło się w katedrze nabożeństwo uroczyste celebrowane przez ks. arcybiskupa Hryniewieckiego wygnańca z czasów rosyjskich.

Podczas nabożeństwa wygłosił kazanie ks. biskup Bandurski. W katedrze obecni byli gen. Żeligowski ze sztabem, bawiącego w Warszawie delegata Rządu Polskiego, Bączkiewicza reprezentowali radcy: Swida i Miedzianowski. Prócz tego obecni byli dyrektorowie wszystkich departamentów komisji rządzącej Litwy środkowej, członkowie komisji kontrolującej z ramienia Ligi Narodów, rektor Uniwersytetu, Siedlecki, w otoczeniu profesorów, prezydent miasta, Bańkowski, wraz z radnymi, przedstawiciele instytucji społecznych i miejskich, cechy ze sztandarami oraz tłum młodzieży szkolnej i publiczności. O godz. 11 przed południem uroczysty pochód wyruszył z katedry na plac Łukiski Orkiestra towarzysząca pochodowi grała „Z dymem pożarów". Po przybyciu na plac Łukiski ks. arcabiskup Hryniewiecki dokonał poświęcenia kamienia umieszczonego w miejscu gdzie w r. 1863 stała szubienica. Na miejscu tem ma stanąć w przyszłości pomnik wyzwolenia.

Przemawiali weterani z r. 1863 pułkownik Józefowicz, Swida i inni Z placu Łukiskiego pochód udał się w stronę Góry Zamkowej, na którą weszły tylko delegacje. Ks. biskup Bandurski dokonał tu poświęcenia krzyża, wstawionego na grobach Sierakowskiego i Kołyszki.

Tegoż dnia o godz. 4 po poł. odbył się w teatrze koncert i Akademia bezpłatne dla młodzieży. O godz. 6 wieczorem w Uniwersytecie w pięknie udekorowanej auli Śniadeckich prof: Kościałkowski wygłosił odczyt o powstaniu r. 1863.

— Polacy jeńcy cywilni w obozach indyjskich. Przed kilku dniami podaliśmy list wysłany przez jeńców polskich w Belgaum i Ahmednagar w Indjach. Są to przeważnie jeńcy cywilni wywiezieni przez byłe władze carskie do Turkiestanu, którym udało się uciec do Persji, skąd znowu przywiezieni zostali przez władze angielskie do wyżej wspomnianych obozów.

Obecnie M. S. Z. jest w posiadaniu szczegółów danych. W obozach tych znajduje się mianowicie 67 uprawnionych do powrotu do kraju obywateli polskich, wśród nich około 20 dzieci niżej lat 10, przeważnie urodzonych w Turkiestanie podczas wojny. Komplikuje się akcja niezmiernemi kosztami transportów, któreby skarb R. P. pokryć musiał.

Indywidualna repatrjacja kosztowałaby przeciętnie 50 fnt. szt. od osoby, co dla 67 obywateli polskich wynosiłoby przy dzisiejszym kursie funta szterlinga około 10 miljonów marek polskich. Oczywistą jest rzeczą, że Skarb polski takim wydatkiem obciążony być nie może. Wobec tego Ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło starania u rządu indyjskiego, celem uskutecznienia transportu sposobem kolektywnym na warunkach ulgowych.

— Niemieckie ofiary na plebiscyt górnośląski. Gazety niemieckie donoszą o wielkich ofiarach kupiectwa niemieckiego na plebiscyt górnośląski. Wymienione są firmy, które deklarowały po pół miljona ćwierć miljona i 100.000 marek niemieckich. Także drobny handel ujawnił wydatną ofiarność na ten cel.

— Ekspedycja naukowa. Angielsko-królewskie Towarzystwo geograficzne postanowiło na wczorajszem posiedzeniu wysłać w tym roku ekspedycję dla zbadania okolicy góry Everest. Kierownikiem wyprawy będzie pułkownik Hovard-Bury, który wyruszy do Indji w marcu b. r.

— Życie w Rydze i w ogóle na Łotwie — jak twierdzą korespondenci z Rygi — płynie normalnym łożyskiem. Z wprowadzeniem, a względnie z przywróceniem wolnego handlu, spadły znacznie ceny na produkty żywnościowe. Wystarczy powiedzieć, że np. 1 kg. cukru kosztuje na naszą walutę 25 marek. Natomiast brak wyrobów przemysłowych i odczuwa się duże usterki w kolejnictwie. Charakterystycznem zjawiskiem jest, że zarówno w Rydze jak i na prowincji dominującym językiem jest język rosyjski. Większość zna wprawdzie język niemiecki, ale go nie używa.

— Miasto pod wodą. Depesza z Meksyku doniosła, że pod miastem Pachuca pękła tama wodna, wskutek czego miasto zostało zalane, przyczem sto osób miało utonąć, dwieście jest rannych, a około tysiąca mieszkańców znalazło się bez dachu. Całego rozmiaru katastrofy na razie nie można określić, gdyż woda zalała 4 kopalnie srebra, w których w owej chwili było wielu robotników.

— W Katolickim Związku Polek mówić będzie prof. dr. Stanisław Starzyński o Śląsku Górnym w piątek dnia 28 stycznia o godz. 5. Goście mile widziani.

— O łodziach podwodnych. Staraniem Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom odbędzie się w połowie lutego za Trebnicę odczyt prof. Ludwika Ebermanna „O łodziach podwodnych". Odczyt ten będzie połączony z obrazami świetlnymi. Czysty dochód przeznaczony będzie na pomoc dla inteligentnej młodzieży uchodźczej.

— Imieniem Komitetu Katolickiego Związku Polek urządzającego kwestę po domach i instytucjach na cele plebiscytu na Górnym Śląsku, składam serdeczne podziękowanie Zarządowi i członkom Kasyna Narodowego za złożoną kwotę 70 400 Mk. i 20 kor. w złocie na ręce kwestarek ks. Andrzejowej Lubomirskiej i ks. Eustachowej Sapieżyny, zwracając się z gorącą prośbą do naszego społeczeństwa o ofiarne i życzliwe poparcie naszej kwesty. *Jadwiga Paparowa.*

Komitet Zjednoczonych Sodalicji Marjańskich we Lwowie zaprasza na Mszę św., która odbędzie się w sobotę 29 b. m. o godzinie 8 w kościele OO. Jezuitów na intencję O. Superiora Henryka Haducha T. J.

Wydział Tow. P. P. Salezjanek zawiadamia, że dnia 29 b. m. jako dnia Patrona odbędzie się o godzinie 8·30 w kaplicy św. Józefa Bazyliki archikatedralnej nabożeństwo.

Notatki literacko-artystyczne

II. Koncert Galic. Towarzystwa muzycznego (za r. 1920—21) odbędzie się w niedzielę, 30 stycznia o godzinie 12 w południe.

Program obejmuje „Concerto grosso" Arcangela Corelli na 2 skrzypce z towarzyszeniem orkiestry oraz C. Saint Saensa „Oratorio de Noel" na sola, chór i orkiestrę.

Nowe wydawnictwa „Książnicy Polskiej" T. N. S. W. Nakładem „Książnicy Polskiej" T. N. S. W. ukazały się następujące nowe książki: J. Danysza: Teorja chorób zakaźnych i niezakaźnych; ks. W. Gadowskiego: Dzieje biblijne; Jakóbca J. i Leonharda S.: Pierwsza książka do nauki języka niemieckiego. Wyd. II; Pawłowskiego S.: Geografja. T. II, cz. 1 Kraje i morza europejskie, cz. 2 Polska; Szaroty J.: La France, cz. I.; Wąsowskiego S.: Książka francuska, cz. I., wyd. VI., cz. II, wyd. IV. — Do nabycia w ekspedycji wydawnictw: Maleckiego 5.

Od prof. Ułaszyna otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! W numerze 16 *Gazety Lwowskiej* wyczytałem sprawozdanie z odczytu p. J. Grzegorzewskiego o Rusi, którego wywody zniewalają mnie do skreślenia tych słów kilku, nie sądzę bowiem iżby zadaniem czasopism było bałamucenie czytelników. Stwierdzam więc pokrótce że wszystkie wywody p. Grzegorzewskiego są zaprzeczeniem nietylko poglądów panujących obecnie w nauce, lecz również i metod naukowego badania. Zawartość tego sprawozdania przypomina mi owo *bon mot* prof. Z. Weyberga, wypowiedziane w odczycie w Związku literacko-naukowym o naukach humanistycznych, że są one tylko „pięknemi plotkami".

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Henryk Ułaszyn.

Z sali sądowej.

Echa martyrologji kosaczowskiej.

Lwów, dnia 27 stycznia.

W ciągu wczorajszej rozprawy, zeznał świadek dr. Lebner, że gdy telefonował do dr. Petruszewycza, aby coś zarządził wobec strasznej epidemji tyfusu w szpitalu, dr. Petruszewycz odpowiedział mu w języku niemieckim, aby „nie robił fałszywych alarmów": świadka „zdziwiło to i przeszyło". Z Kosaczowa zapowiadano dziennie transportu 30 do 40 chorych na tyfus lub czerwonkę, świadek zaś przyjąć mógł dziennie tylko około 10 osób, tamci musieli czekać w baraku. Stwierdza, że na jednem łóżku leżało dwóch lub trzech chorych o jednakowej diagnozie.

W sprawie wydalania pielęgniarek polskiej narodowości, stwierdza, że istotnie wydalono wszystkie te pielęgniarki z wyjątkiem jednej Polki, szwagrowej dr. Petruszewycza, a przysłano na ich miejsce pielęgniarki ukraińskie zupełnie niekwalifikowane. Chorzy skarżyli się, że dijet zapisanych przez lekarzy nie dawano. Stwierdza że z Kosaczówki przysłano chorych z odleżonymi na ciele, co było dowodem, że leżeli długo w baraku jako chory na tyfus, bez żadnej opieki. Na zapytanie przewodniczącego, czy świadek z tego wszystkiego odnosił wrażenie, że dr. Petruszewycz złośliwie działał, odpowiedział świadek: „Mam wrażenie, że stosunki były anormalne, — a na drugie zapytanie, czy zauważył ze strony dr. Petruszewycza zaniedbanie, odparł po namyśle: „wiem, że maszyna nie klapowała".

Interesującem jest, że gdy dr. Lebner zniechęcony prosił o zwolnienie z posady, dr. Petruszewycz zagroził mu internowaniem.

Z kolei przesłuchano świadka dr. Teichera, szefa oddziału w szpitalu kołomyjskim. Po zaprzysiężeniu świadek zeznaje, że w szpitalu panowała czystość przeciętna, odpowiadająca anormalnym i ciężkim stosunkom. Funkcje lekarza w szpitalu wojskowym przestał świadek pełnić, ponieważ nie mógł się pogodzić ze sposobem traktowania go przez eskortującego, który był nadzwyczaj wymagającym w służbie.

Przy zaprzysięganiu świadka dr. Tadeusza Milewskiego kraj. inspektora sanitarnego, obrońca sprzeciwił się zaprzysiężeniu, motywując to obawą stronniczości. Trybunał przychylił się jednak do wniosku prokuratora i świadka zaprzysiężono. Świadek pełnił funkcje lekarza w Kosaczowie od marca do maja 1919 r. Stosunki w obozie jeńców przedstawia świadek jako okropne, starał się je łagodzić w miarę możności, przeznaczył jeden barak dla chorych, zorganizował służbę zdrowia. Życie w obozie wyglądało jak piekło dantejskie. Bieliznę nosili jeńcy po 3—5 miesięcy, tak, że była kompletnie czarna i w wysokim stopniu zawszawiona. Dezynfekcja odzieży była niewystarczająca.

Wynędzniałych z wycieńczenia ludzi pędzono gromadami do chłodnego budynku pod zimny tusz, na „odkażoną" odzież czekali nago po 5—6 godzin, poczem w wilgotnej bieliźnie pędzono ich do baraku. Wynikiem każdej kąpieli były masowe zachorowanie z powodu przeziębienia.

Pożywienie składało się z t. zw. herbaty rano i wieczór, w południe zaś na przemian zupa z liści suszonych i kiszonych arbuzów. Po objedzeniu się arbuzami, które raz wydobyli zgłodniali jeńcy z porozbijanych beczek, 4 ludzi nazajutrz zmarło z objawami otrucia. Głodzeni ludzie jedli kości i

śmiecie. Baraki były dziurawe, a tak zimno, że ludzi nogi w nich odmrażali i w szeregu wypadków okazała się potrzeba amputacji. Mimo, że zapasy lekarstw były w Kołomyji olbrzymie, co się okazało po wkroczeniu Rumunów, świadek nie mógł ich dostać w dostatecznej ilości.

Dalej opowiada świadek fakta znęcania się nad jeńcami ze strony żołnierzy ukraińskich, między innymi fakt zamordowania Lewińskiego, którego pasem obito tak że skonał w przeciągu 48 godzin.

Z kolei zadają świadkowi szereg pytań znawcy, obrona, prokurator i przewodniczący, poczem o godzinie wpół do 4 odroczono rozprawę do dziś rana godz. 9.

Dodatek do „Nowego Skorowidza tab. m. Lwowa“ dr. Fr. Jaglarza (za II. półrocze 1920) opuścił prasy drukarskie. Zawiera on wykaz zmian własności dokonanych w II. półroczu 1920, jakotaż podział miasta pod względem administracyjnym i wyznaniowym.

Jak bardzo pożądane będzie to *compendium*, zrozumie każdy. Urzędy, biura adwokackie, notarjalne, przemysłowe — powitają „Dodatek“ z równą skwapliwością, jak powitały sam „Nowy Skorowidz“, owoc pracy mozolnej i olbrzymiej w rozmiarach.

Pogrzeb ś. p. Władysława Żeleńskiego.

Kraków oddał wczoraj ostatnią posługę wielkiemu muzykowi ś. p. Władysławowi Żeleńskiemu. Już przed godz. 3 przed domem żałoby przy ul. Garncarskiej zgromadził się tłum publiczności. Po odprawieniu przez duchowieństwo modłów przy zwłokach, wyniesiono czarną metalową trumnę. Równocześnie chór „Echa“ odśpiewał „Beati mortui“. Następnie zabrał głos pierwszy żałobny mowca dr. Schoengut-Strzemieński, prezes Towarzystwa muzycznego, podnosząc wielkie i niespożyte zasługi Zmarłego w dziedzinie muzyki polskiej. Następnie przemawiali prezes Akademji Umiejętności dr. Kazimierz Morawski i prof. Zdzisław Jachimecki. Kiedy kondukt zbliżał się do teatru im. Słowackiego, dały się słyszeć dźwięki marsza żałobnego Chopina, wykonanego przez orkiestrę Związku muzyków polskich na terasie teatru. Orszak posuwał się powoli ku cmentarzowi. Na miejscu wiecznego spoczynku, po modłach odprawionych przez ks. biskupa Nowaka i pieśniach żałobnych, wykonanych przez chór „Echa“, złożono zwłoki wielkiego kompozytora w grobowcu Kmitów. W pogrzebie wzięli udział prócz rodziny prezydjum miasta, generalicja, reprezentacje władz, Uniwersytetu, Akademji Umiejętności, Stowarzyszeń muzycznych, świata nauki, dziennikarstwa, literatury, sztuki i szerokie sfery kulturalne miasta i zaprzyjaźnione z domem Żeleńskich.

Ministerstwo sztuki i kultury nadesłało do prezydjum miasta następującą depeszę kondolencyjną: Ministerstwo sztuki i kultury podzielając głęboką żałobę, jaką okryła się cała Rzeczpospolita z powodu śmierci ś. p. Władysława Żeleńskiego, przesyła wyrazy najgłębszego żalu prezydjum stolicy, którą Zgasły artysta nadewszystko umiłował, gdzie tworzył swoje najznakomitsze dzieła.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Podróż Naczelnika Państwa.

Warszawa. *Przegląd Wieczorny* podaje jako dzień wyjazdu Naczelnika Państwa do Paryża piątek lub sobotę. W związku z tem, Minister Sosnkowski, który towarzyszyć ma Naczelnikowi, przestaje dzisiaj urzędować. Funkcje jego pełnić będzie Wiceminister Michaelis.

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Warszawa. Jutro Sejm ma odbyć uroczyste posiedzenie poświęcone sprawie Górnego Śląska.

O Senat.

Warszawa. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Związku posłów socjalistycznych w sprawie głosowania nad Senatem, które to głosowanie odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem. Powzięto jednomyślną uchwałę, której treść uznano za poufną.

Polska a Litwa.

Warszawa. Ze strony rządu litewskiego zaproponowano wznowienie konferencji polsko litewskich.

Jako miejsce rokowań proponuje Litwa jedno z miast Europy zachodniej.

Ruch kolejowy.

Warszawa. W najbliższym czasie będą uruchomione przez Białystok Wołkowysk regularne pociągi kolejowe.

Z Gdańska.

Warszawa. Komisarz Ligi narodów w Gdańsku Attalico przesłał Ministrowi spraw zagranicznych ks. Sapieże telegram z gorącem podziękowaniem za przyjęcie.

Gdańsk. Senat gdański przeznaczył gmach generalnego dowództwa niemieckiego na siedzibę parlamentu. Gen. Haking zażądał oddania tego gmachu na swoje mieszkanie prywatne.

Raut francuski w Warszawie.

Warszawa. Misja wojskowa francuska w Warszawie wydała wczoraj wieczorem raut, na który przybyli: Naczelnik Państwa, ks. Kardynał Kakowski, Marszałek Trąmpczyński, przedstawiciele władz, przedstawiciele państw sprzymierzonych i wiele osób świata politycznego, naukowego i t. p.

Polska a Węgry.

Warszawa. Do Budapesztu przybyła delegacja Rządu polskiego, celem zawarcia z rządem węgierskim umowy kompensacyjnej. Po zawarciu tej umowy projektowaną jest wycieczka kupców i przemysłowców do Budapesztu.

Rocznica wyzwolenia Grudziądza.

Grudziądz. Wczoraj obchodziło miasto nasze uroczyście pierwszą rocznicę wyzwolenia Grudziądza z niewoli pruskiej.

Wyjazd komisarza Attolico.

Gdańsk. Były komisarz Ligi Narodów Attolico, opuścił wczoraj wieczorem miasto Gdańsk.

Simons o plebiscycie.

Praga. Ct. B. P. z Berlina. Minister spr. zagr. dr. Simons w rozmowie z przedstawicielem Biura Wolffa o plebiscycie na Górnym Śląsku, powiedział między innemi: Według ostatnich doniesień z G. Śląska, nastrój wśród niemieckiego obywatelstwa jest pełen ufności w dobry wynik plebiscytu. Wszędzie panuje przeświadczenie, że przy swobodnem, tajnem i wolnem od wszelkich wpływów głosowaniu, obywatelstwo wypowie się za przyłączeniem G. Śląska do Niemiec.

„Cas“ o stosunkach czesko-polskich.

Praga. Organ ministra Benesza *Cas* zamieszcza w ostatnim numerze artykuł wstępny, omawiający stosunki czesko polskie i cytujący artykuł Kurnatowskiego w *Kurjerze Warszawskim*. *Cas* komentuje artykuł ten w tym duchu, że powinno dojść do porozumienia między Polską i Czechami. Konieczność tego porozumienia podkreślają niejednokrotnie politycy czescy, domagając się wzajemnie lojalności. Dziennik uskarża się atoli, że zarówno w prasie polskiej, jak w Sejmie i w sferach politycznych polskich, odzywają się głosy wrogie Czechom, domagające się zwłaszcza wspólnej granicy polsko węgierskiej. Szczególnie korzystne wrażenie uczynił na Czechach ten ustęp artykułu, zamieszczonego w *Kurjerze Warszawskim*, w którym powiedziane, że o sojuszu między Polską a Węgrami nie może być mowy. Wynikałoby zatem z tego, kombinuje *Cas*, że Polacy nie myślą więcej o oderwaniu Słowaczyzny od Czech.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Import na Węgrzech.** Węgry zezwoliły na wolny przywóz do kraju wszelkich artykułów handlowych z wyjątkiem rzeczy zbytkownych jak perfumy, biżuterja i t. p.

— **Żelazo potaniało.** Niemiecki Związek przemysłu i surowca żelaznego zniżył cenę żelaza o 200 Mk. za tonnę, tak, że cena wynosi obecnie 1200 do 1230 Mk.

Telegramy P. A. T.

Rosja i Anglja.

Londyn. B. K. Urząd handlowy ogłasza projekt traktatu handlowego z Rosją sowiecką. W przedmowie powiedziano, że traktat wejdzie tylko wtedy w życie, jeżeli będą przeprowadzone warunki, których treścią jest wstrzymanie się od wszelkiej agitacji przeciwko państwu angielskiemu. Odnosi się to do rządu rosyjskiego, który ma zaprzestać wszelkiej walki politycznej i wszelkiej działalności przeciw interesom wielkobrytyjskim w Małej Azji, w Persji, Awganistanie i Indjach.

Rada Najwyższa.

Paryż. B. K. Co do programu prac konferencji Rady Najwyższej donosi *Echo de Paris*, że po obradach w kwestji pomocy dla Austrji i po zajęciu stanowiska przez mocarstwa wobec traktatu w Sevres będą następujące punkty badane i przestudjowane: rozbrojenie, odszkodowanie, dostawa węgla, międzynarodowe kwestje finansowe w szczególności międzynarodowy system kredytowy, wypracowany przez Ligę Narodów; sprawy rosyjsko-polskie; plebiscyt w Wilnie i uznanie państw bałkańskich i kaukaskich.

Paryż. Wczorajsze posiedzenie Rady Najwyższej w kwestji rozbrojenia Niemiec nie doprowadziło jeszcze do porozumienia. Lloyd George oświadczył się zatem aby wrócono do metody rokowań przyjętej w Spaa. Po dłuższej dyskusji zgodziła się konferencja na to, aby zaniechać przygotowania przez rzeczoznawców materjałów do nowych spraw, by popołudniu można było jedynie w tej sprawie obradować.

W czasie prac przedwstępnych rzeczoznawców zajmie się Rada Najwyższa propozycją hr. Sforzy w sprawie położenia Austrji.

Benesz u papieża.

Praga. Minister spraw zagranicznych dr. Benesz w czasie pobytu swego w Rzymie, odwiedzi także papieża, z którym konferować będzie w kwestji rozdziału kościoła od państwa w Czechosłowacji.

Choroba Lenina.

Praga. *Prager Tagblatt* donosi z Kopenhagi: *National Tidende* podaje z Paryża, że Lenin od niejakiego czasu cierpi na lekkie objawy pomieszania zmysłów, połączone z halucynacjami.

Konferencja państw sukcesyjnych.

Praga. Minister Benesz na wczorajszem posiedzeniu komisji dla spraw zagran. wygłosił krótkie exposé o najaktualniejszych kwestjach politycznych, wyraził swoje zdanie o sytuacji Austrji oświadczył, że Czechy nigdy nie występowały przeciwko zwołaniu konferencji państw sukcesyjnych, która to konferencja odbędzie się w ciągu miesiąca stycznia br. w Portorose. Na konferencji tej w pierwszym rzędzie toczyć się będą narady nad załatwieniem kwesji komunikacji kolejowej, podziału parku wagonowego byłej monarchji austr.-węgierskiej, nad uregulowaniem obrotu transitowego itp.

Praga. Rokowania Włoch i Czechosłowacji w sprawie portu tryesteńskiego doprowadziły do zupełnego porozumienia. Część portu zarezerwowano dla Czechosłowacji. Umowa obejmuje okres czasu dwu i pół letni.

Praga. Przybyła tu delegacja bułgarskiego ministerstwa rolnictwa celem przeprowadzenia studjów nad ustawodawstwem agrarnem czeskiem.

Praga. Rząd wypracował ustawę w sprawie konstytucji dla Rusi przykarpackiej, którą reprezentować będzie w parlamencie czeskim 9 posłów i 4 senatorów. Sejm Rusi przykarpackiej składać się będzie z 45 posłów wybieranych na przeciąg 6 lat na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania.

Kopenhaga. Poselstwo litewskie ogłasza: Litwa zawarła z obszarem Kłajpedy unję celną, ze wspólną granicą celną wobec Niemiec.

Sztokholm. *Izwiestja* donoszą: Onegdaj odbyła się poufna narada rządu sowieckiego w sprawie zwalczania ruchu anti-bolszewickiego na Ukrainie, gdzie część czerwonej armji zbuntowała się przeciwko sowietom.

Bukareszt. Ślub ks. rumuńskiej Elżbiety z ks. greckim Jerzym, odbędzie się w drugim tygodniu lutego b. r.

Budapeszt. B. K. Z Bukaresztu donoszą: *Universul* zajmuje się kwestją Habsburgów i oświadcza, że państwa sukcesyjne uważałyby powrót Habsburgów na tron węgierski za *casus belli*.

Paryż. B. K. Belgijski minister spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom, jakoby belgijska dyplomacja przyłączyła się do poglądu angielskiego w kwestji rozbrojenia Niemiec. Przeciwnie polityka belgijska stoi na stanowisku polityki francuskiej. Belgja nie może w kwestji rozbrojenia Niemiec zajmować innego stanowiska, jak Francja, ponieważ grożą jej te same niebezpieczeństwa co Francji.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Tajemniczy wybuch na poczcie przy placu Cłowym.

(Z) Dzisiaj rano wydarzył się na poczcie przy pl. Cłowym następujący wypadek: Podczas ładowania na dziedzińcu wozu pocztowego przeznaczonego do rozwożenia pakunków po mieście nastąpiła eksplozja materjałów znajdujących się w pewnym pakiecie. Pakiet ten został rozerwany w strzępy, detonacja zaś zaalarmowała pracujących w budynku urzędników.

Ofiarą tego tajemniczego zajścia stał się podurzędnik pocztowy p. Sobel, który został ciężko ranny, prawe oko wyciekło, lewe uszkodzone. P. Sobel odniósł obrażenia na całem ciele.

Natychmiast wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala powszechnego.

Dyrekcja policji zawiadomiona o tym wypadku zarządziła natychmiast energiczne śledztwo.

Dotychczas stwierdzono, że pakiet zawierający jakąś tajemniczą materję wybuchową był adresowany do kupca D. Rosenberga ul. Legionów l. 41. Policja zarządziła rewizję w kilku sklepach.

Z powodu silnej detonacji wyleciało w budynku pocztowym na pl. Cłowym około 100 szyb, silny huk był słyszany w znacznym promieniu.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Podziękowanie.

Będąc chorym i nie mogąc na razie osobiście podziękować Tym Wszystkim, którzy okazali mi współczucie z powodu zgonu ukochanej Żony mojej i łaskawy wzięli udział w eksportacji zwłok ś. p. Zmarłej, składam niniejszem tą drogą najkorniejsze i najserdeczniejsze podziękowanie z głębi zbolałego serca. Przedewszystkiem Przewieleb. ks. Biskupowi dr. Twardowskiemu. Przewieleb. OO. Bernardynom, Przewieleb. ks. Katechetom, JWP. prof. dr. Kleinerowi. JWP. redaktorowi St. Rossowskiemu, czcigodnym Dyrekcjom szkoły im. M. Konopnickiej i Miejsk. Zakładu sierót, Szanownym Gronom Nauczycieli szkół żeńskich, Koleżankom i Kolegom i Tym ukochanym maluczkim, których ś. p. Zmarła kształciła. Wszyskim niech Bóg Miłosierny wynagrodzi za to.

Osierocony mąż

Mieczysław Rachlewicz.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 294/20/1. Przeciw Janowi Kowalskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Piotra Sidora w Braiu osuchowskim pozew o zeznanie kwitu ekstabulacyjnego i t. d. zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audjencję na dzień 9 lutego 1921 r. godzina 10 rano w tut. sądzie sala Nr. 2. Celem strzeżenia praw Jana Kowalskiego ustanawia się adwokata dr. Elba kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, 15 grudnia 1920. (711 3—3)

Ns. V. 55/20. Edykt zbiorowy. W sądzie powiatowym w Kałuszu znajdują się w przechowaniu następujące lica sądowe nieznanych właścicieli: sztaba żelaza, beczułka, 3 małe obrazy w ramach, lustro ścienne, werety, zegar pendlowy, koszula, spodnica, 2 ramy, cerata, 2 tacki, rower stary, blaza, faseczka, dzież, 14 pudełek zapałek. Wzywa się wszystkich po myśli § 376 p. k. by w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w podpisanym sądzie się zgłosili i prawa swoje do tych rzeczy wykazali w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu rzeczy te w drodze publicznej licytacji będą sprzedane.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kałusz, dnia 20 stycznia 1921. (708 2—3)

V. IV. 92/20. Edykt zbiorowy. Sąd powiatowy w Kałuszu ma w swojem przechowaniu w sprawach karnych następujące ruchomości nieznanych właścicieli: worek soli, beczka od piwa, cerata, sztaba żelaza, kałamarz w formie koperta, 1 róg, kilka ramek, flaszka w koszyku, skrzyneczka, para butów rosyjskich, 4 książki, trzewik damski, 3 talerze, waza, zbity flakon, podstawka na papierosy, nachkastlik z płytą marmurową, podstawka, barometr, kółka od zegara, flaszka, 2 maśniczki, 2 podstawki porcelanowe, podstawka większa szklanna, 3 małe podstawki szklanne, 2 ramy papierowe, rama mała drewniana, 3 ramy duże drewniane, ręcznik, torebka, kawałek flaneli, stolniczka, poszewka na pierzynę, obrazek Matki Boskiej, zegarek, chusteczka do nosa, gramatyka francuska, książki Szekspira, prześcieradło, koszyczek, trąbka mosiężna, para rogów, blaszka, lichtarz. Wzywa się właścicieli powyżej wymienionych rzeczy, aby w przeciągu roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ do sądu powyżej wymienionego się zgłosili i swe prawo własności wykazali ileże w razie nie zgłoszenia się w przepisanym czasie zastosowane zostaną przepisy § 378 p. k.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kałusz, dnia 20 stycznia 1921. (709 2—3)

C. VI. 12/21. W sprawie Mendla Grabera przeciw nieznanym z miejsca pobytu Nachimowi Scheffel i Smchemu Aberdam, o wykreślenie ustanawia się kuratorem pozwanych p. dr. Menkesa, adwokata w Sokalu, na czas póki pozwani sami sporu nie obejmą. Rozprawa dnia 24 stycznia 1921 r. godzina 10 rano.

Sąd powiatowy, Oddział VI

Sokal, dnia 21 stycznia 1921. (750)

Cg. XVI. 796/20/1. Według poświadczenia Magistratu miasta Strzyżowa — Mojżesz Diamant umarł, a masa spadkowa po tymże dotąd objętą nie została, wniesiony został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Stanisława Wajdę i Marję z Mijewskich Wajdową pozew o zeznanie kontraktu kupna i sprzedaży realności lwh. 1716 gm. Świecza. Na podstawie pozwu de pras. 28 grudnia 1920 wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 28 stycznia 1921 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się dr. Czarneka, adwokata w Rzeszowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona objętą nie zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział XVI.

Rzeszów, dnia 30 grudnia 1920 (751)

L. 1103/21 (753)

Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków.

Akcyjnemu Towarzystwu rafinerji olejów mineralnych w Borysławiu zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 19 stycznia 1921 r. 3433).

Dyrekcja skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 26 stycznia 1921.

Konkursa.

LW. 2559/II. (686 1—3)

Ogłoszenie konkursu

Celem obsadzenia posad dyrektorów w krajowych szkołach kupieckich w Przemyślu i Tarnowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tych posad przywiązane są pobory przewidziane ustawą o uposażeniu nauczycieli i dyrektorów państwowych szkół zawodowych z dnia 13 lipca 1920.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Wydziału Samorządowego najpóźniej do dnia 15 lutego 1921.

Tymczasowy Wydział Samorządowy.

Lwów, dnia 18 stycznia 1921.

L. 82/pr. O. U. Z. (752 1—3)

Konkurs.

Przy utworzyć się mającym urzędzie Sanitarno-obyczajowym we Lwowie są do obsadzenia następujące posady urzędników administracyjnych.:

1. Zarządzającego sekcją sanitarno-nadzorczą z poborami według VII. kategorji płac,
2. Pomocnika zarządzającego z poborami według IX. kategorji płac,
3. Urzędnika biurowego starszego według IX. kategorji płac,
4. Czterech urzędników okręgowych sanitarno-obyczajowych w IX. kategorji urzędników państwowych,
5. Jednego urzędnika biurowego młodszego i czterech pomocników okręgowych urzędników sanitarno-obyczajowych w X kategorji urzędników państwowych.

Bliższych szczegółów co do wymaganych warunków zasięgnąć można w Okręgowym Urzędzie Zdrowia (Namiestnictwo).

Obowiązki urzędników określa instrukcja Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 4 kwietnia 1919 („Monitor Polski“ Nr. 107 ex 1919).

Podania wnosić należy do dnia 5 lutego b. r. do Ministerstwa Zdrowia Publicznego przez Okręgowy Urząd Zdrowia.

Okręgowy Urząd Zdrowia.

Lwów, dnia 18 stycznia 1921.

Generalny Delegat Rządu:
Dr. Gałecki w. r.

Spadki.

A. 157/20/14. Wezwanie nieznanych dziedziców Dr. Henryk Fränkel, lekarz w Medenicach, zmarł dnia 29 lutego 1920 nie pozostawiwszy ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem ts Kazimierz Melcherta, notarjusza w Medenicach, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego zasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Medenice, 20 stycznia 1921. (722 2—3)

Amortyzacje.

Nc. VI. 459/20 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Jakóba Apollo jubilera w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej Banku depozytowego filja w Stanisławowie, obecnie Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie Nr. 200 na zastawiony tamże w dniu 1 maja 1912 los turecki N. 567.610 za kwotę 200 kor. Posiadacza powyższej karty wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 26 lipca 1920. (729 3—3)

T. 228/19 Edykt. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawczyni podczas pożaru spalonych książeczek wkładkowych Stanisławowskiej Kasy oszczędności a to: 1. 9285 na 200 koron i Nr. 5160 na 29 kor. obie zastrzeżone na rzecz fundacji mszalnej im. Eudokji Bułzyńskiej przy gr. kat. cerkwi parafjalnej w Nadwórnie. 2. Nr. 655 na 282 kor. 65 hal. zastrzeżonej na rzecz fundacji mszalnej im. Anastazji Jurczyło przy gr. kat. cerkwi parafjalnej w Nadwórnie. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczki te za nieważne uznane zostaną lani in eresowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 17 stycznia 1920 (769)

Wyroki prasowe.

Pr. 12/21. (735)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych w rozpowszechnianym we Lwowie czasopiśmie „Ukraïnskyj prapor“ Nr. 58 z daty Wiedeń, sobota 13 listopada 1920 pod tytułami: 1. „Schidna Hałyczyna“ „mižnarodna sprawa“ w ustępach od słów „a hałycki Ukraïnci zdijsnyły swoje prawo samovznaczennia“ do końca artykułu, 2. „Nowyj amerykańskyj prezydent“ od słów (strona 2 szpalta 1) „Ukraïnskyj narod praszczaje ustupajuczomu prezydenta“ do końca artykułu, 3. „Nad synim Dunajem“ w całości (z wyjątkiem tytułu), 4. „Hałyczyna“ „Wyhubljuwanaja huculiw“ (w rubryce „na ukraïnskich zemlach) w całości łącznie z tytułem „Wyhubljuwannja hucuIiw“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., uznał konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 20 stycznia 1921.

Pr. 13/21 (734)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych i rozszerzanych we Lwowie czasopiśmie „Ukraïnskyj prapor“ Nr. 59 z daty „Wiedeń, sobota 20 padołysta 1920 pod tytułami: 1. „Perszyj kongres sojuza narodiw“ w ustępie (szpalta 2) od słów „Bolte wse, szczo dijetsja“ do końca artykułu, 2. „Narodnyj komitet pro suczasne położennja“ w całości, 3. „Czechy pro schidni sprawy“ w ustępach a) od słów „Statti pro perwor jadne znaczinnja dlja czeskoi derżawnosty“ do słów „Statti pro perwot jadne znaczinnja dlja czeskoi derżawnosty“ do słów „ta strachotysteź polskoi okupacii“, b) od słów (strona 2 szpalta 1) „Odnacze czecz i Rumunii z obljadu“ do słów „chytajeetja pid nym“, 4. „Nowi nasylstwa Peljakiw“ (strona 2 szpalta 1) w całości łącznie z tytułem, 5. „prypymeannja „Hromadskoi Dumky“ w ustępie ostatnim 6. „Wijskowa kolonizacja“ w ustępach a) od słów „Na biłoruskych i“ do słowa „Polszczeju“, b) od słów „Otsej uspisznyj sposib“ do końca artykułu, 7. „Zaamenna widomist“ (na stronie 3) w ustępie ostatnim, 8. „Cerszyj kongres Sojuzu Narodiw“ w ustępach (na stronie 4) od słów „W sprawi wyzwolennja Schidnoi hałyczyny“ do końca tego artykułu, zawiera znamiona z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 17 stycznia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 20 stycznia 1921.

Pr. 8/21 (787)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Kanadyjskyj Ukraïnec“ Nr. 68 z dnia 3 listopada 1920 r. wydanym w Winnipeg, a w okręgu tus. rozszerzanem pod tytułami: 1. „Wełyke narodne wicze“ (strona 1) w całości łącznie z tytułem, 2 „Ljachy dali pidjat i mordujut“ str. 2 szpalta 3) w całości łącznie z tytułem, 3. „Jamayeja“ w ustępie od słów „Szło jak bałecka szło“ do słów „pańskí pysipsky“, 4. „Ukraïnskyj gezjanem i Polszczia“ w całości, 5 „Czechy pro Kriwawu knyhu“ w całości, 6. „Za Witczyznu“ (str. 4) w ustępie od słów „Posestrju nedeli Irijadciw“ do słów „Tilky ne padaty duchom“, 7. „Iskry“ str 4 szpalta 7 w ustępie od słów „Ljudy dywujut sja“ do słów „jak na kan Ukraïnci“ 8. (str. 5 szpalta 1) „Dopys z Meiwil-Sask“ w ustępie od słów „5 tysjacz uczyteliw“ do słów „za t z sar e“, 9. „Dbajmo pro wychowannja diwczat“ w ustępie od słów „Czerez dowhi sto ittja“ do słów „z jakoi czasy swita Ukraïnci pochodiat“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., ad 2. zbr. z § 65 a) u. k., ad 3. występku z § 302 u. k., ad 4. zbr. z § 65 a) u. k. występku z § 302 u. k. 5 zbr. z § 65 a) u. k., ad 6. zbr. z § 65 a) u. k. i występku z § 302 u. k., ad 7. zbr. z § 65 a) u. k., ad 8. występku z § 300 u. k., ad 9. występku z § 302 u. k., uznał konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 20 stycznia 1921.

Pr. 16/21 (733)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych w rozszerzanym we Lwowie czasopiśmie „Ukraïnskyj prapor“ Nr. 62 z daty „Wiedeń sobota 11 grudnia 1920 pod tytułami: 1. „Delegacyjna Ukraïnskoi Nacionalnoi Rady do Sojuzu Narodiw“ w ustępach a) od słów „Jak persze domahannja postawyła nasza Delegacja“ do słów (szpalta 2) „w sprawi polityczna i sudby swojei zemli“ b) od słów „Zrobyły wysłid perszych krokiw na zoi Delegacji“ do słów „wsy tym sylai zne na nas iasow“, 2. „Madjarsko-polski plany“ w ustępie b od słów „Otyże chto łyszaj tsja? Odynoka pryrodna“ do końca artykułu (strona 2 szpalta 2), 3. „Z pekła polskych zauszczeń „Kotuwannja arseł nnja“ w całości (łącznie z tytułami powyższymi) więc do słów „druhoho dna wyzchały“, 4. „Pydusza w nnja skilaycywa“ (strona 2 szpalta 3) w całości 5. „Podił Sch. Hałyczyny na wojewidstwa i Ukraïnci“ w ustępie ostatnim od słów „Warszawskyj Sojm“, 6. Pojawy pryhadały s bi“ (strona 3 szpalta 1) w całości łącznie z tym tytułem. 7. „Polski hrabii“ w całości łącznie z tym tytułem, 8 „Oczorżna Polska komedija“ (szpalta 2) w ustępie ostatnim od słów „Pomynuwszy supereczunist“, 9. „Z Radjanskoi Ukraïny“ (fejleton na stronach 3 i 4) w ustępach: a) od słów „Nakonec duże ustupływi“ do słów (3 szpalta) „buły napewno poza armijeju“, b) (strona 4 szpalta 3) od słów „Nyni armija organiczna“ do słów „Po Kubań“, 10. „Myrowi perełowszy w Ryzi“ w ustępie (na stronie 5) od słów „w dopysi z Rygy“ podaje „Ceske Słowo“ do słów „widwiczalni z dalszu wijau“, 11. „Polszcza ji astanta“ w ustępach a) między słowami „pereśliduwannja naszych nacji“ a słowami „nemi i obesidy, b) od słów „I mymo ceho swego chocz“ do końca t. j. do słów „ta mowczt, mowczy, 12. „otwertyj łyst do Ukraïnskoi respublikanskoi kapeli“ w całość zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. ponadto ad 3. także w stęku z § 300 u. k. i Art. IV. ust. z 17 grudnia 1862 r. Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 zaś ad 12. także występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 18 stycznia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 21 stycznia 1921.

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 104/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Stanisława Sliwy, urodzonego dnia 10 kwietnia 1873 w Przeworsku, syna Henryki, Stanisław Sliwa w ogólnej mobilizacji wcielony w szeregi 34 pułku obr. kraj. byłej armji austr., brał udział w bitwie pod Radymnem i tam zginął. Okoliczności śmierci jego towarzyszące w zeznaniach swoich stwierdzili towarzysze broni przesłuchani jako świadkowie, a mianowicie Jan Kałamarz z Mokrej strony, Tomasz Sliwa i Jakób Pochniak z Bud przeworskich. Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na proś-

kę Henryki Sliwa postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za smarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. dr. Hanasiewiczowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Stanisława Sliwę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lipca 1921 sąd tut. na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Rzeszów, 8 sierpnia 1919. (546)

T. V. 181/20 (7) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Busz, urodzony 27 kwietnia 1887 r. w Boguchwale i tam przynależny, syn Józefa i Agnieszki, jako szereg wiec 17 p. obr. kraj. dostał się na froncie pod Niskiem 20 październik 1914 do niewoli rosyjskiej, pozostawał w Jekaterynosławiu, skąd korespondował z żoną, a w ostatniej kartce z 6 lipca 1917 doniósł żonie, że czuje się chorym i że się pewnie już z nią nie zobaczy, poczem żona już żadnej wiadomości od niego nie otrzymała, zaprzysiężeni świadkowie Franciszek Mackiewicz, Michał Żelasko stwierdzili, że przebywając w niewoli Jekaterynosławiu poznali w roku 1917 Stanisława Busza pracującego wraz z innymi jeńcami austr. we fabryce żelaza, mieszkającego z Michałem Żelaską w jednym baraku. Franciszek Markiewicz prowadzący kancelarję co do pewnej części jeńców, odbierał i oddawał Stanisławowi Buszowi nadchodzące od jego żony listy, że Stanisław Busz zachorował w lecie 1917 i oddany został do szpitala fabrycznego, a pod koniec lipca 1917 główna kancelarja fabryczna zawiadomiła Franciszka Markiewicza, aby wykreślić Stanisława Busza ze spisu jeńców, gdyż tenże zmarł w szpitalu, że świadkowie, jakkolwiek jeszcze przez kilka miesięcy pozostali we fabryce więcej już Stanisława Busza nie widzieli i donieśli o tegoż śmierci jego żonie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 3 ustawy cyw. przeto wdraża się na prośbę żony Katarzyny Busz postępowanie, celem uznania Stanisława Busza za zmarłego, a małżeństwa z Katarzyną Busz za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Fröhlichowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego równocześnie ustanawia się kuratorem dla wyż podanego i obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Stanisława Busza wzywa się, abyprzed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 16 października 1920. (11372)

T. 94/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Chruszcz syn Piotra i Anny, urodzony d. 26 stycznia 1886 w Skowiatynie, żołnierz 95 pp., wedle zeznań świadka Michała Biłousa, miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w obozie jeńców w Kokanie. Turkiestan. Od czasu jak zaginiony zachorował na wiosnę 1916 na czerwonkę i wzięty był do szpitala, brak o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi domniemanie z § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Anny Chruszcz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub dr. Hermanowi Brunsteinowi, adwokatowi w Czortkowie, którego równocześnie ustanawia się kuratorem. Grzegorza Chruszcza s. Piotra wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 czerwca 1921 sąd tutejszy na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 26 czerwca 1920. (713 1—3)

T. 639/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Pławiak urodzony 30 czerwca 1891, zamieszkały w Podzameczku Sp. Buczacz, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front. Świadek Jan Wojcik zeznał, że w jesieni 1915 roku widział jak Pawło Pławiak ugodzony kulą padł na ziemię, czy został jednak zabity nie wie, a świadkowi opowiadał pewien żołnierz, że Pławiak został zabity, a on go pochował w Zarawie nad Dniestrem w jesieni 1915 roku. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Julji Pławiak postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Dworskiemu w Stanisławowie wiadomości o powyż wymienionym. Pawła Pławiaka wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 22 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 30 grudnia 1920. (367)

T. 340/20 (3). Michał Chrzanowski s. Iwana i Karoliny, mąż Ksenki rolnik z Kurzan, gr. kat. urodz. 15 listopada 1886 powołany 1914 r. do wojska austr. i wysłany na front włoski gdzie dostał się do niewoli, a od jesieni 1918 nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 30 lipca 1921. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 15 stycznia 1921. (726)

T. 411/20 (3). Wasyl Biłyk s. Mikołaja i Marji a mąż Tekli z Sawów rolnik w Kotowie urodzony 21 marca 1888 powołany w sierpniu 1914 do wojska podczas mobilizacji i wysłany na front. Od roku 1914 nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego za rozwiązane, wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam, winien donieść sądowi lub kuratorowi adw. dr. Naglerowi w Brzeżanach do 30 lipca 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 17 stycznia 1924. (727)

T. 341/20 (3). Stefan Semegen s. Danyły i Anastazji, mąż Eugenji, rolnik w Kurzanach, gr. kat. ur. 20 lipca 1888 powołany 1915 r. do wojska austr. wysłany na front rumuński gdzie dostał się do niewoli, a od lutego 1917 nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto miałby o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Oberländerowi w Brzeżanach, do 30 lipca 1921. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 17 stycznia 1921. (728)

T. 140/20 (3). Wasyl Kaczmar syn Dmytra rolnik gr. kat. ur. 3 sierpnia 1895 w Wołkowie tamże zam. ożeniony z Parańką Budzińską 21 lutego 1911 wstąpił po ogłoszeniu wojny w r. 1914 do służby wojskowej przy austrjackim 19 pp. obr. kraj. pisał listy do żony a od jesieni 1914 nie ma o nim już żadnej wiadomości. Na wniosek jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 15 lutego 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 24 czerwca 1920. (391)

T. 268/20 (2). Andruch Tucha rolnik gr. kat. ur. 16 lipca 1889 w Łopuszanie tamże zamieszkały, ożeniony 14 października 1912 z Anną Dulebówną, wyjechawszy w czerwcu 1919 z podwodami z wojskiem ukraińskiem zmarł w szpitalu w Berszadzi na Podolu na tyfus plamisty 26 stycznia 1920, co było ogłoszone w miejscowej gazecie i potwierdzili to inni żołnierze a także felczer szpitalny. Na ten fakt śmierci brak dokumentu publicznego. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie także on sam, winien donieść sądowi do dnia 18 listopada 1920. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę bez wniosku ponownego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Brzeżany, 1 lipca 1920. (392)

T. 79/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Jagusiak syn Wawrzyńca i Katarzyny z Cyrkowów urodzony 2 października 1892, rolnik w Budzie zamieszkały, rz. kat. kawaler służył wojskowo w ostatniej wojnie austrjackiej przy 55 pp. od sierpnia 1914. W lutym 1915 przebył w szpitalu twierdzy przemyskiej operację według stwierdzenia świadka Jędrzeja Suduła obecnego przy tem. Tenże stwierdził, że Franciszka Jagusiaka drugiego dnia na łóżku w sali szpitalnej nie widział już a tegoż towarzysze mówili, iż umarł. Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się więc postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 15 lipca 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Brzeżany, 2 października 1919. (249)

T. 280/20 (2). Sebastjan Szłemyjski s. Anny rolnik gr. kat., urodzony w Tuczapach w roku 1887 zamieszkały w Żyrawie, ożeniony 10 listopada 1912 z Magdaleną urodzoną Juchna, służył w ostatniej wojnie jako żołnierz austrjacki na froncie rosyjskim w sierpniu 1914 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości względnie zaginął. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam, winien donieść sądowi do 30 lipca 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 26 lipca 1920. (248)

T. 33/20 (3). Kozma Łema syn Iwana i Anny, Ukrainiec, ur. w Leszczynie 17 stycznia 1891 powołany w sierpniu 1914 do wojska austr. dostał się do niewoli rosyjskiej i ostatnią wiadomość od niego miała jego żona w lutym 1918 r. Wobec tego na prośbę jego matki wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do sześć miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej" t. j. do dnia 31 lipca1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się aby w powyższym czasokresie zgłosił się ewentualnie w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 17 kwietnia 1920. (246)

T. V. 110/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Chudyk urodzony d. 18 lipca 1888, rolnik z Draganówki pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Draganówce z 4 maja 1920. Zaprzysiężonemi zeznaniami Anieli Chudyk, Stefana Kozaka stwierdzone zostało, że Antoni Chudyk popadł w roku 1914 w moc nieprzyjaciela, zachorował w październiku 1915 r. w niewoli rosyjskiej na tyfus, oddany do szpitala, a wedle opowiadań sanitarjuszy zmarł tamże. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki w myśl § 1 alinea 1 ustawy z dn. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek żony jego Anieli Chudyk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolerowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Chudyka o ile żyje, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 25 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, 22 październ. 1920. (11269 3—3)

T. V. 91/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Buczarski urodzony 27 sierpnia 1885, rolnik z Łuczki pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Łuczce z dnia 24 listopada 1919. Zaprzysiężonemi zeznaniami Rozalji Buczarskiej, Władysława Stachowa, Franciszka Dorożyńskiego stwierdzone zostało, że Michał Buczarski w czasie walk obronnych o Przemyśl był w twierdzy i podczas pewnego wypadu w styczniu lub lutym 1915 zaginął bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Rozalji Buczarskiej wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Pohoreckiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Michała Buczarskiego o ile żyje, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 stycznia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 28 czerwca 1920. (11268 3—3)

T. IV. 108/19 (7). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Gnyr z Małcu, powołany z chwilą wojny do służby wojskowej przy 32 p. austr. posp. ruszenia wysłany został następnie na front rosyjski, gdzie biorąc udział w walkach dostał się — jak doniósł w liście pisanym do rodziny — do niewoli rosyjskiej. Według kartki korespondencyj wysłanej do żony Anny Gnyrowej przez feldfebla Leszczyńskiego, Jan Gnyr miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w kwietniu 1916. Ostatnią wiadomość o życiu jego otrzymała żona Anna Gnyrowa w maju 1916 r. kartkę korespondencyjną z dnia 19 marca. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 L. 1 i § 1 ustawy z dnia 21 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anny z Rumanowskich Gnyrowej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Bronisławowi Gałeckiemu w Tarnowie, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Gnyra wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 12 lutego 1920. (579 3—3)

FABRYKA BUDOWY LOKOMOTYW W POLSCE

Spółka Akcyjna

Zarząd: w Warszawie, ul. ś-to Krzyska L. 28
FABRYKA W CHRZANOWIE (Małopolska)

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy z dnia 11 czerwca 1920 roku uchwaliło podniesienie kapitału akcyjnego z sumy Mp. 75,000.000 na Mp. 150,000.000 upoważniając równocześnie Radę Zawiadowczą do oznaczenia terminu i ustalenia warunków nowej emisji.

Na zasadzie tego upoważnienia Rada Zawiadowcza na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 1921 r. uchwaliła z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu podnieść dotychczasowy kapitał akcyjny o Mp. 75,000.000 t. j. z sumy

Mp. 75,000.000 na Mp. 150,000.000

przez emisję nowych sztuk 150.000 pełnowpłaconych akcji po nominalnej wartości Mp. 500 przyczem przyznane zostało dotychczasowym posiadaczom akcji Fabryki Budowy Lokomotyw prawo poboru na następujących warunkach:

1. Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcji w ten sposób, iż uprawnieni będą do poboru za każde dwie stare akcje, jednej nowej akcji po kursie Mp. 550.
2. Prawo poboru zgłoszone być musi najpóźniej do dnia 31 stycznia b. r. włącznie, a niedotrzymanie tego terminu pociąga za sobą bezwarunkowo utratę prawa poboru.
3. Akcjonarjusze chcący wykonać przysługujące im prawo poboru obowiązani są do powyższego terminu przedłożyć wydane im w swoim czasie listy Banku Małopolskiego w Krakowie, odnośnie do przydzielonych im w swoim czasie sztuk, a to celem stwierdzenia przysługującego im prawa poboru.
4. Cenę kupna akcji pochodzących z dokonanego prawa poboru należy uiścić w całości gotówką. Przedłożone listy Banku Małopolskiego zostaną akcjonarjuszom natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.
5. Na uiszczoną zapłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenie kasowe, w zamian których wydane będą w najkrótszym czasie kwity tymczasowe na akcje.
6. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Fabryki Budowy Lokomotyw w Polsce na równi z akcjami I-ej emisji.
7. Prawo poboru wykonane być może:

w KRAKOWIE: w Banku Małopolskim, Rynek główny L. 25.
w WARSZAWIE: w Banku Handlowym i w Oddziele Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska L. 154.

Kraków, dnia 17 stycznia 1921.

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY Edmunda Riedla Lwów, Rutowskiego 3 poleca Herbatę Angielską w najprzedniejszych gatunkach.

XVII. B. Departament Magistratu.

LB. 97/21. 758

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII. B. Departamentowi Magistratu ul. Piekarska l. 11 III. p. w następującym porządku:

I. Karty cukrowe Nr. 13.

a) Konsumy.

Dnia 28 i 29 stycznia 1921 r. po południu od godziny 5—7-mej.

b) Dzielnica III. dnia 31/I 1921 r. po południu od godziny 5—7.
Dzielnica VI. dnia 1/II 1921 r. po południu od godziny 5—7 mej.
Dzielnica II. dnia 3/II 1921 r. po południu od godziny 5—7 mej.
Dzielnica IV. dnia 4/II 1921 r. po południu od godziny 5—7 mej.
Dzielnica V. dnia 5/II 1921 r. po południu od godziny 5—7-mej.
Dzielnica I. dnia 7/II 1921 r. po południu od godziny 5—7 mej.

II. Odcinki kart chlebowych Nr. 5—7 (niebieskie)

a) Konsumy.

Dnia 8 9 i 10 lutego 1921 r. po południu od godz. 5 do 7 mej.

b) Dzielnica III. dnia 11/II 1921 r. po połu- od godz. 5—7-mej.
Dzielnica VI. dnia 12/II 1921 r. po południu od godziny 5—7 mej.
Dzielnica II. dnia 14/II 1921 r. po południu od godziny 5—7-mej
Dzielnica IV. dnia 15/II 192 r. po południu od godziny 5—7-mej
Dzielnica V. dnia 16/II 1921 r. po południu od godz. 5—7-mej.
Dzielnica I. dnia 17/II 1921 r. po południu od godz. 5—7-mej.

III. Kupony węglowe.

dnia 4 lutego 1921 r. przed południem od godziny 9-tej do 12 tej.

IV. Odcinki naftowe Nr. 1, przekazy naftowe i przekazy spirytusowe

dnia 5 i 7 lutego 1921 r. przed południem od godz. 9 tej do 12-tej.

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie pozostałe zapasy danych artykułów.

W końcu przypomina się P. T. kupcom i kierownikom konsumów, że karty kontrolne należy oddawać ściśle w wyżej podanych terminach należycie opakowane a to pod rygorem grzywny.

Lwów, dnia 26 stycznia 1920 r.

Transporty wozami meblowymi i wagonami Opakowanie mebli. Przeprowadzki miejscowe. — Ubezpieczenie przesyłek kolejowych od kradzieży. Konwojowanie transportów przez pewnych ludzi.
Oclenia. Ekspedycje. Dowozy wszelkie. Przewóz machin ciężkich i kas ogniotrw.
wykonuje najstaranniej spedytor **Gustaw LUFT** Kościuszki 22. -:- LWÓW -:-

---

Pończochy gumowe. Opaski brzuszne na gumach dla pań. Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz do użycia w czasie podróży, chodu i t. p. Bandaże na przepukliny czyli ruptury i t. d. Katalogi gratis. **M. L. Polaczek, Sambor.**

Tokarnie, Wiertarki, Kablarki, Szlifierki, Piły, Gryzarki, Gatry, Lokomobile, Liny stalowe, konopne, poleca „Pilot“ — Lwów, Batorego 4.

Kwaszona KAPUSTA Krakowska już nadeszła do SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ **Stanisławy Ziembińskiej Fredry 9.**

„KARPALIT“

Akcyjne Towarzystwo dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego Lwów, Zielona 20.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 15 lutego 1921 r. o godz. 5 popołudniu

w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana § 8, 9 i 32 ust. 11 statutu.
2. Wnioski i interpelację.

Rada Zawiadowcza.

§ 26 opiewa: Posiadanie dwudziestu pięciu akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Aby módz swoje prawo głosowania wykonać, musi każdy akcjonarjusz złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcji wraz z bieżącymi jeszcze kuponami w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie.

KOREKTORKA potrzebna zaraz. Zgłoszenia w Redakcji „Gazety Lwowskiej“ od godz. 11—1 w południe.

Ogłoszenie.

Wynajęcie stanowisk do sprzedaży owoców na placach i ulicach miasta drogą publicznego przetargu odbędzie się we wtorek 1 lutego 1921 o godz. 10 przed południem w miejskim Urzędzie targowym.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Lwów, dnia 24 stycznia 1921.

Powiększenia, szkice, akwarele, pastele i. t. p. wykonuje **Zakład „HEMERA“** we Lwowie, ul. Koralnicka L. 4. (boczna Akademickiej i Zimorowicza).

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej RYTOWNIK **J. Goldgeier, Lwów, Sykstuska 17.**

Już wyszedł z druku **Dodatek do NOWEGO SKOROWIDZA tab. m. Lwowa** (w opracowaniu dr. Jaglarza), który zawiera:
1. wykaz zmian własności w II. półroczu 1920 i
2. podział miasta pod względem administracyjnym i wyznaniowym.
Do nabycia po cenie **40 Mk** w księgarniach i u autora (ul. Zimorowicza 2)

HURTOWNIA dla KONSUMÓW Sp. z ogr. por.
Skład: Lwów, Romanowicza 11. otwarty cały dzień.
Najtańsze źródło zakupu towarów odzieżowych i obuwia dla robotników i służby folwarcznej.
Hurt. — — — — — Detal.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **RYTOWNIK LWÓW Sykstuska 19 MAKS GLASERMAN**

Kolędziańskie Swieże Drożdże niezawodne w rozczynie, poleca **Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembińskiej, Fredry 9.** Codziennie świeży transport

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.